

DZIS  
W NUMERZE

- Z plenum KF — str. 3
- Aktywności z HiL w Ostrawie — str. 4
- Na kolonii w P... — str. 6
- Rozrywki, film, satyra — str. 8

# GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 27 (552) Kraków, 8 — 14. VII 1967 Cena 50 gr

Dobre wyniki czerwca i I półrocza

## Dodatkowa wartość produkcji towarowej HiL wyniosła ponad 300 mln. złotych

W CZERWCU — mimo że miesiąc ten był bardzo trudny — uzyskała załoga HiL dobre wyniki produkcyjne. Nie pokrzyżowała planów ani prawdziwie letnia kanikuła, która dała się hutnikom we znaki wcześniej niż można było jej się spodziewać, ani też zwiększona absencja urlopowca.

Plan produkcji towarowej wykonany został w czerwcu w 103,9 proc. Oznacza to jednocześnie wykonanie przez hute zadań od początku roku w 103,8 proc. oraz wykonanie planu całorocznego w 51,2 proc. Dodatkowo uzyskana wartość produkcji towarowej wyniosła 53,3 mln złotych, a więc nieco więcej niż w poprzednim miesiącu. Plan produkcji globalnej wykonany został w czerwcu w 106,9 proc.

Dobra praca większości wydziałów huty od początku

roku zagwarantowała rezultaty, których nie potrzebujemy się wstydić. Plan produkcji towarowej za I półrocze wykonany został w 103,3 proc. Wartość dodatkowo dostarczonych na rynek naszych wyrobów hutniczych wyniosła 307,6 mln złotych. Plan produkcji globalnej za półrocze wykonany został w 101,9 proc.

Które wydziały wniosły największy wkład?

SPOŚRÓD ZAŁÓG HUTY, które przyczyniły się do przekroczenia zadań produkcji towarowej, kilka posiada decydujący udział. Bardzo dobrze pod tym względem spisała się załoga Wielkich Pieców. Wykonała ona z dużą nadwyżką plany produkcji towarowej. W czerwcu dostarczyła dodatkowo w stosunku do planu — 9.574 ton

surówki, a w stosunku do rozdzielnika — 5.454 tony. Jej wkład wyraża się kwotą ok. 25 mln złotych. Ze sprzedaży blach gorącowalcowanych uzyskała huta dodatkowo ok. 26 mln złotych, ze sprzedaży koksu — ok. 8 mln złotych, ze sprzedaży rur stalowych — ok. 7 mln złotych. Mniejszą pozycję stanowiła sprzedaż takich wyrobów, jak: keśisk (ok. 3 mln złotych), blachy zimnowalcowanej czarnej (ok. 3 mln złotych, przy czym zdecydowała nie ilość, ale wyższa cena uzyskana przy sprzedaży), blachy ocynkowanej (ok. 2 mln złotych) i blachy ocynkowanej ogniowo (ok. 2 mln złotych).

Nie wykonała natomiast za-

planowanej produkcji towarowej załoga ZMO oraz Walcowni Drobnych Profilów i Dru. Jeżeli chodzi o wyroby ogniowate, przyczyną powstania niedoboru było zwiększone zużycie materiałów zasadowych w Stalowni.

Kilka zobowiązań już wykonanych

WIELE WYDZIAŁÓW naszej huty może poszczycić się bardzo dobrymi wynikami produkcyjnymi — zarówno w czerwcu jak i w okresie półrocza. Załoga ZK dostarczyła w czerwcu dodatkowo 4.736 ton koksu, ogółem zaś w okresie półrocza —

(Dalszy ciąg na str. 3)

## Po przerwie — interesujące imprezy w Spartakiadzie HiL

Nadchodzący tydzień obfitować będzie w interesujące imprezy. We wtorek 11 bm na stadionie Hutnika odbędzie się finałowe zawody podnoszenia ciężarka. Na starcie staną 5-osobowe reprezentacje wydziałów, w skład których wejdą najlepsi zawodnicy, wyłonieni w toku eliminacji wydziałowych. Początek finałów o godz. 18.00.

W dniach od 13 do 15 bm na strzelniczy w Czyżynach (dawne lotnisko) zorganizowane zostaną drużynowe zawody strzeleckie. W skład każdej reprezentacji wydziałowej wchodzi jedna kobieta i 4 mężczyźni. Na prośbę organizatorów podajemy pełny harmonogram zawodów:

Czwartek 13 lipca — godz. 15.00: Zakład Koksochemiczny i Aglomerowania, godz. 16.00: Główny Energetyk i Walcownia Gorąca, godz. 17.00: Stalownia Konwertorowa i Dyrekcja Techniczna.

Piątek 14 lipca — godz. 15.00: Odlewnie i HPR, godz. 16.00: Walcownia Zimna i Walcownia Drobna, godz. 17.00: Walcownia Wstępna i Wydział Rur, godz. 18.00: Dyrekcja Inwestycji i Wydział Przerobu Żuźla.

Sobota 15 lipca — godz. 15.00: Zakład Materiałów Ogniowatych i Wydział Mechaniczno-Konstruktoryjny, godz. 16.00: Wielkie Piece i Stalownia Martenowska, godz. 17.00: Wydział Remontu Maszyn i Wydział Samochodowy, godz. 18.00: Dyrekcja Administracyjna.

Drużyny obowiązuje się zgłosić na strzelnicę na 15 minut przed wyznaczoną godziną startu. Broń i amunicję dostarczą organizatorzy.

Na stadionie Hutnika odbywać się będą w nadchodzącym tygodniu kolejne mecze o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Dla kibiców, którzy przychodzą na zawody

## Potępiają agresję Izraela

Załoga Wydziału W-3 na zebraniu w dniu 3. VII 1967 r. stanowczo i zdecydowanie potępiła agresywne poczynania reakcyjnych kół rządzących Izraela. Zagarnięcie przemocą części terytoriów państw arabskich jest aktem przemocy i bezprawia i jako takie zostało przez opinię świata potępione.

Całkowicie solidaryzujemy się z polityką zagraniczną PRL, która dając wyraz swego potępienia dla agresywnych poczynania Izraela zerwała z nim stosunki dyplomatyczne.

ZAŁOGA W-3

aby dopingować swych współpracowników — podajemy najbliższe terminy: 10 lipca g. 16.00: Wydział Mechaniczno-Konstruktoryjny, g. 17.30: Walcownia Drobna — Zakład Koksochemiczny; 11 lipca g. 16.00: Odlewnie — Zakład Materiałów Ogniowatych, g. 17.30: Walcownia Zimna — Zakład Koksochemiczny; 12 lipca g. 16.00: Główny Energetyk — Wydział Mechaniczno-Konstruktoryjny, g. 17.30: Stalownia Konwertorowa — Zakład Koksochemiczny; 13 lipca g. 16.00: Wydział Samochodowy — Walcownia Drobna, g. 17.30: Odlewnie — Zakład Koksochemiczny.

Przy okazji informujemy, że finał zawodów piłkarskich o Puchar Przewodniczącego Rady Zakładowej, przełożony został na wrzesień. W finale wystąpią drużyny Walcowni Gorącej i Głównego Energetyka.

Dużo się zmieniło

## Można pracować rytmicznie!

TRZEBA PRZYNAĆ, że z rytmicznością produkcji jest u nas w hucie teraz znacznie lepiej. Do sprawy tej przykłada się dużą wagę, co dekadę miesiąca „rozlicza” się wydziały z równomiernością wykonywania zadań produkcyjnych. Nic więc dziwnego, że sa efekty. Ale to co osiągnęliśmy nie stanowi i nie może stanowić ostatniego słowa. Do zrobienia jest bowiem ciągle jeszcze dużo.

Są wydziały, które potrafiły przełamać złe nawyki nierównomiernego, nierytmicznego pracy. Potrafiły tak usprawnić organizację produkcji, że hołdownie dawnym nieporządkom, z których właśnie przede wszystkim rodziła się „szurmowszczyzna”, należy do przeszłości. Są jednak i wydziały przeżyające co jakiś czas kłopoty z zapewnieniem sobie równego, a więc nie męczącego rytmu produkcji. Różne składają się na to przyczyny, do głównych należy moim zdaniem trudność z zabezpieczeniem właściwej kooperacji między poszczególnymi wydziałami. Chodzi po prostu o takie przekazanie sobie wsadu — na całej linii cyklu wytwórczego — aby nie występowały perturbacje zaopatrzeniowe.

Oto parę konkretnych przykładów jak kształtowała się rytmiczność pracy huty w czerwcu, a także w okresie półrocza. Przykładów zarówno pozytywnych jak i negatywnych. Do pierwszej z tych grup bez wahanja należy zaliczyć Wydz. Walcownie Wstępne. W czerwcu plan produkcji suro-

wej kesisk wykonywany był rytmicznie przez wszystkie 3 dekady. Załoga pracowała równomiernie, spokojnie, bez niepotrzebnej szarpaniny. Dzień po dniu przekraczała plany dobowe. I tak plan na I dekadę miesiąca wynosił 28,2 proc. Wykonano go w wysokości 29,4. Plan II dekady wynosił 36,5 proc., wykonano — 38,5 proc. Plan III dekady wynosił 35,3 proc. — wykonano 37,1 proc. W sumie powstała duża nadwyżka tzw. produkcji w toku, a to stanowi przecież podstawę dobrego wykonywania planu produkcji gotowej. W tym zakresie praca załogi Zgniatacza też przebiegała bardzo rytmicznie od pierwszego po ostatni dzień miesiąca. Znowu przykłady. Plan na I dekadę miesiąca wynosił 28,6 proc. Wykonano — 29,5 proc. Plan II dekady wynosił 36,3 proc. Wykonano — 37,9 proc. I plan III dekady wynosił 35,1, wykonano 36,3 proc.

MOGŁBY KTÓS POWIEDZIEĆ, że są to przykłady tylko z jednego miesiąca. A może na dobra pracę wpłynęły jakieś wyjątkowo korzystne warunki? Nic podobnego. Prześledźmy wyniki produkcyjne uzyskiwane przez załogę Zgniatacza w okresie całego I półrocza. Okaże się, że i w skali 6 miesięcy br. rytmiczność pracy była bardzo dobra — zarówno w produkcji surowej kesisk jak i gotowej. No i końcowy rezultat jest świetny: ponad 50 tys. ton dodatkowo wykonanych kesisk poszło do dalszego cyklu produkcyjnego w hucie, albo też dla zewnętrznych odbiorców.

(Dokończenie na str. 2)



W środę 5 bm. odbyło się w ośrodku campingowym w Niepołomicach spotkanie turystów HiL — uczestników oryginalnego czynu kongresowego polegającego na zatknięciu porożyczków PTK na 35 szczytach górskich. W spotkaniu udział wzięli: I sekretarz KF tow. Tadeusz Wachowski, przedstawiciel KW tow. Piotr Bojko, poseł na Sejm tow. Kazimierz Kuraś, przewodniczący Rady Zakładowej HiL tow. Jan Stefanik i prowadzący spotkanie wiceprezes Oddz. Zakładowego PTK w hucie tow. Antoni Dałkowski.

Uczestnicy czynu kongresowego podzielili się wrażeniami ze swych górskich wypraw przebiegających zresztą w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych (śnieg, grad, dotkliwie zimno). Wspomnienia te służyły się przy ognisku, które rozpalili jeden z delegatów organizacji związkowej huty na Kongres, członek Prezydium CRZZ tow. Jan Stefanik. Następnie w miłej scenerii Puszczy Niepołomickiej bawiono się wesoło, tak jak to potrafi turystyczna, hutnicza brać...

Na zdjęciu: pamiątkowy „dyplomik”, jaki otrzymali od Rady Zakładowej HiL uczestnicy kongresowego czynu.

Kto wylosował nagrody?

## Konkurs „Od żarówki do rakiety” rozstrzygnięty

Na nasz konkurs ogłoszony w nr 18/543 „Głos Nowej Huty”, wydanym z okazji Dnia Hutnika, wpłynęło 369 odpowiedzi. Oto prawidłowe rozwiązanie: 1—A, 2—I, 3—E, 4—G, 5—J, 6—C, 7—D, 8—F, 9—B, 10—H.

W ub. czwartek w lokalu naszej redakcji odbyło się losowanie nagród. Zwycięzcami konkursu zostali:

Zofia ŁASAK — Kraków, ul. Kraszewskiego 1/5 m. 10 — I nagroda — rower turystyczny „składak”, Zgumunt NAWŁOKA — N. Huta, os. Spółdzielcze, bl. 8/17 — II nagroda — materac nadmuchiwany, Rudolf DRAG — N. Huta, os. Wandy 5/9 — III nagroda — autodyfon węgierski.

Stanisław WŁODARCZYK — N. Huta, os. Centrum B, bl. 10/134 —

IV nagroda — żelazko turystyczne, Maciej NIWIŃSKI — N. Huta, os. Centrum C, bl. 10/90 — V nagroda — torba-plecak, Maria SZATKOWSKA — N. Huta, Szkoła Podstawowa nr 85, os. Stalowe 18 —

VI nagroda — bon książkowy wartości 100 zł, Barbara WOJCIK — N. Huta, os. Słoneczne 11/35 — VII nagroda — bon książkowy wartości 100 zł.

Wymienionych uczestników konkursu prosimy o przybycie do naszej redakcji (Budynek „S” Centrum Administracyjnego w HiL, pokój nr 114) — w dniu 17 lipca br., o godz. 13-tej w celu odebrania wylosowanych nagród.

Gratulujemy zwycięstwa w konkursie i zachęcamy do udziału w następnym, który niebawem ogłosimy. (dr)

## Przodują w lipcu



DOBRA SŁAWA cieszy się w hucie załoga Zgniatacza. Pracuje od początku roku doskonale, pobila kilka rekordów produkcji. Wykonała z nadwyżką plany wszystkich miesięcy br. Dostarczyła dodatkowo 50,2 tys. ton kesisk wykonując jednocześnie w pełni swe zadania w dostawach zewnętrznych (produkcja towarowa). Krótko mówiąc jest to załoga zasługująca na najwyższą ocenę. Z pewnością znajdzie to swój wyraz we współzawodnictwie pracy, w którym do ruchu mają walcownicy ze Zgniatacza i ładną tradycję i bardzo dobre wyniki.

Minęło dopiero kilka dni lipca, a załoga Wydz. Walcowni Wstępnych znów jest na czele, znów legitymuje się wysokim przekroczeniem zadań produkcyjnych. Dostarczyła dodatkowo 1.785 ton kesisk oraz 1.165 ton kesów. Mimo trudnych letnich warunków pracuje bardzo dobrze i rytmicznie.

Przedstawiamy grupę wyróżniających się pracowników Zgniatacza — ludzi dobrej roboty. Wiesław Marzec i Jan Piłch są pierwszymi operatorami na mostku PU-2, Piotr Wachowicz pełni funkcję st. operatora, Krystian Sobczyk — I operatora. To od nich zależy w poważnym stopniu ilość i jakość odwalanych kesisk. Następni z grupy przodujących są: Stanisław Mirek — st. nożycowy, Józef Nowak — brygadzieta utrzymania ruchu ciągu walcowniczego, Florian Lewandowski — brygadzieta elektryk, Szezezan Damian — suwnicowy, Edward Oraczewski — czyszczacz ogniowy, Włodzimierz Szynkowski — ślusarz urządzeń smarowniczych, Jerzy Deleska — starszy wsadowy i Mieczysław Deleska — starszy piecowy.

(id) Foto B. Łucko

Na czasie

W stronę młodzieży

Wakacje, okres dużego nasilenia urlopów nie tylko stwarzają — tu i ówdzie — perturbacje w zakładach, ale także... dezorganizują wypoczek po pracy. Weźmy przykład ludzi młodych. Wię-

szczość z nich co prawda wyjeżdża na kolonie, „do babci” czy z babcią na wieś, z rodzicami zagranicę — ale iluż jest takich, którzy poza miejscem stałego zamieszkania spędzają pełne dwa miesiące wakacyjne. Najczęściej wyjeżdża się na trzy—cztery tygodnie a resztę wakacji „przebiegają” w domu. A ponadto pewna, nienajmniejsza grupa dzieci i młodzieży w ogóle nie opuszcza miasta w lipcu i sierpniu. Przechadzki po podwórkach upewniają nas w przekonaniu, że w Nowej Hucie tych nie wyjeżdżających na wakacje jest szczególnie dużo.

Władze oświatowe i organizacje społeczne nie szczędzą wysiłków, aby dzieciom i młodzieży, pozostającej w mieście na okres letni, zapewnić opiekę i rozrywkę. Półkolonie, wczasy w mieście i inne formy wypoczynku organizują Wydział Oświaty Prezydium DRN, Komenda Hufca ZHP, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, niektóre zakłady pracy. Wbrew oczekiwaniom, dzieci (a raczej ich rodzice) nie garną się masowo do tej formy spędzania wakacji. We wtorek Wydział Oświaty miał jeszcze około 40 wolnych miejsc na półkolonii.

Nie to jednak stanowi główny wątek tych rozważań. Chcemy bowiem stwierdzić, że właśnie w okresie wakacji, gdy dzieci i młodzież mają najwięcej czasu — kluby sportowe również „wyjeżdżają na urlop” — ograniczają swą działalność do minimum, a niekiedy zupełnie zawieszają na przysłowiowym kołku. Trudno w tej chwili wypisywać recepty — jak to zrobić. Działacze sportowi, instruktorzy i trenerzy „też ludzie” i z urlopu korzystają. Ale wydaje nam się, że właśnie okres wakacji nadawałby się świet-

nie na szersze otwarcie bram obiektów sportowych dla najmłodszych adeptów sportu. Wielu z nich na pewno pozostałoby w tych obiektach na dłużej, również po feriach. Sport bowiem ma to do siebie, że kto raz pozna jego smak — nie prędko zeń rezygnuje. A przecież stale rozszerzanie liczby młodych, trwale związanych z ruchem sportowym — powinno być zasadniczym celem wszystkich organizacji sportowych. Celu tego nie można przeciwstawiać zadaniom w zakresie podnoszenia poziomu wyczynu. Te dwie rzeczy nie kłócą się ze sobą. Przeciwnie, prawidłowe połączenie umosowienie to zasadniczy warunek wzrostu poziomu. Tylko bowiem umosowienie daje gwarancję, że talenty sportowe nie pozostaną niezauważone.

Tak więc utrzymywanie w okresie wakacji odpowiedniego tempa pracy sportowej, nastawienie jej na najmłodszych, na dzieci i młodzież pozostającą w mieście i to nie tylko na tych, którzy już są związani z klubem ale głównie na tych, którzy tego rodzaju kontaktu nie nawiązali — może okazać się bardzo „opłacalne” dla samych klubów. Zyskają narybek. A na pewno okaże się „opłacalne” dla młodzieży, która na okres wakacji znajdzie ujście dla swych temperamentów i zdrową rozrywkę. (wb)

MGR ZBIGNIEW KALISKI pracownik Inwestycji Huty im. Lenina, lat 53, kpt rezerwy WP, zginął śmiertelnie tragicznie w czasie pracy w dniu 5 bm. W Zmarłym tracimy ofiarnego i sumiennego pracownika, dobrego Kolegę. Cześć jego pamięci! Dyrekcja, kierownictwo, pracownicy, Komitet i Rada Miejsowa DI

Z egzekutywy KF

Opracowano program usprawnień ekonomiki i organizacji

Pierwsza, zasadnicza część prac nad wdrażaniem uchwały VII Plenum KC, została zamknięta opracowaniem zasadniczego dokumentu, tj. „Programu usprawnień ekonomiki i organizacji”, zwanego w skrócie PUEO. Wartość zawartych w nim zamierzeń i przedsięwzięć dla dalszego usprawniania i rozwoju działalności oraz dla poprawy wyników osiąganych przez załogę kombinatu, została wysoko oceniona przez Egzekutywę KF oraz Prezydium obydwóch Rad i ZF ZMS — na wspólnym posiedzeniu w dniu 5 lipca br.

W czasie obrad, w których uczestniczyli przedstawiciele KW PZPR tow. Wójcik i tow. Bojko oraz członkowie Głównej Komisji d/s VII Plenum — przewodniczący Głównej Komisji tow. Suchoński — zreferował obszernie przebieg i wyniki dotychczasowych prac prowadzonych w hucie nad realizacją uchwały VII Plenum. Szeroka mobilizacja całej załogi, będąca zasługą hutniczej organizacji partyjnej, umożliwiła uzyskanie w okresie od m-ca listopada 1966 r. do m-ca lipca br. poważnych osiągnięć. Do najważniejszych zaliczyć należy:

- pomyślne wykonanie zadań 1966 r., w tym również realizację zamówień,
- przyjęcie przez hutę prawidłowo przygotowanych, napiętych zadań planu na 1967 r. i dyrektury planu 1968 r.
- wykonanie z nadwyżką zadań produkcyjnych za I półrocze br.

— opracowanie zakładowych i wydziałowych programów usprawnień ekonomiki i organizacji oraz centralnego PUEO huty, zabezpieczających wykonanie zadań produkcyjno-gospodarczych przez hutę w 1967 r. i w latach następnych.

O rozmiarach wykonanych prac i stopniu zaangażowania załóg w rozwiązywaniu trudnych problemów świadczy 4671 zgłoszonych wniosków, z których zakwalifikowano do realizacji 3088 wniosków. Do m-ca lipca br. zrealizowano już 954 wnioski. Programy usprawnień PUEO stanowią obecnie jedyny zasadniczy dokument obejmujący całość zamierzeń (z wszystkich 8 branż) — zarówno opracowanych już przez VII Plenum jak i w trakcie jego realizacji. PUEO huty zawiera 1026 pozycji a programy wydziałowe (zakładowe) 1896 określających dalsze kierunki rozwojowe, przy czym układ programów umożliwia ich bieżącą aktualizację, w zależności od warunków.

Członkowie egzekutywy oraz czolowi działacze pozostałych organizacji podkreślili w dyskusji wielki dorobek, zarówno załóg robotniczych jak i kadry inżyniersko-technicznej i ekonomicznej — zawar-

ty w PUEO. Jego efekty będą zależne od utrzymania wysokiej aktywności również i w okresie realizowania zamierzeń oraz od sprawnie i operatywnie działającej kontroli wykonania.

Tow. Wójcik — z-ca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW — oceniając z uznaniem zarówno wyniki produkcyjno-gospodarcze załogi kombinatu jak i wartość PUEO stwierdził, m. in. że osiągnięte one zostały dzięki prawidłowemu i harmonijnemu łączeniu przez organizację społeczno-polityczną i kierownictwo gospodarce huty działalności politycznej z produkcyjną.

Przewodniczący obradom I sekretarz KF tow. Wachowski — w oparciu o przedłożone materiały i przebieg dyskusji — zaproponował odbycie posiedzenia KSR huty dla oceny realizacji uchwały VII Plenum w dniu 13 lipca br. W materiałach przygotowanych pod obrady KSR należy wprowadzić uzupełnienie PUEO o wnioski zgłoszone dodatkowo podczas tzw. małych KSR oraz działań (branż) socjalnego i organizacji zarządzania, o perspektywiczne kierunki dalszego działania. Również należy podtrzymać i wyraźnie podkreślić znaczenie, jakie posiada dla wyników huty realizacja wniosków skierowanych przez dyrekcję huty do jednostek nadrzędnych (m. in. dotyczących ustalania bilansów wsadu dla huty i budowy składu wyrobów walcowanych).

J. CH.

Na marginesie

Więcej kultury i taktu!

trasa tej linii została ostatnio zmieniona. Chodziło o przybitcie stempelka z numerem 20 zamiast 16. Tej prostej, wymagającej niewyżej 2 minut operacji, nie chciał nikt jednak załatwić. Kazano czekać w tasemcowej kolejce. Interesantów potraktowano w dodatku niegrzecznie a nawet arogancko.

Robotnicy — po nocy spędzonej w pracy na kombinacie stracili na sprostowanie pomyłek w kartach 4 godziny (słownie cztery godziny!) Nie dziwimy się, że po takim „załatwieniu” ich sprawy sypały się gromy na nieudolność i brak jakiegokolwiek organizacji pracy w punkcie wydawania kart MPK. Jedną osobą mogła chyba — gdyby ktoś o tym pomyślał — załatwić tylko reklamacje. Nikt się jednak na to nie zdobył.

Przydałoby się więcej kultury i taktu. Przydałoby się też ze strony niektórych pracowników MPK, powtarzamy już nie po raz pierwszy, zrozumienie prostego faktu, że nie ludzie są dla nich, ale właśnie MPK jest przedsiębiorstwem usługowym. (jd)

Jak wykonujemy plan?

Table with 2 columns: TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 5 BM. WL. and various production metrics like ZMO - wyroby szamotowe, ZK - koks ogółem, Aglomerownia nr 1, etc.

Table with 2 columns: Wydział W-3 prod. ogółem, Wydział Wlewnic wlewnice i płyty, Stalownia HIL - stal ogółem, etc.

Można pracować rytmicznie

(Dokończenie ze str. 1)

Przykładem dobrej i rytmicznej pracy w czerwcu jest również Walcownia Żelazna. Załoga tego wydziału zachowała przez cały miesiąc równomierny rytm pracy. Narysowane plany były wykonywane z dużą konsekwencją. I tak np. plan I dekady miesiąca w produkcji gotowej wynosił 31,8 proc. Wykonano dokładnie tyle samo — 31,8 proc. Plan II dekady wynosił 31,0 proc. Wykonano zadania z niewielką nadwyżką w wysokości 31,1 proc. Podobnie kształtowała się też sytuacja w ostatniej dekadzie czerwca. Plan wynosił 37,2 proc., wykonano 37,4 proc. W rezultacie zadania miesięczne w produkcji blachy czarnej gotowej wykonane zostały z nadwyżką 137 ton. O rytmiczności pracy tego wydziału w skali całego półrocza świadczy najlepiej dodatkowa produkcja uzyskana w tym okresie, wynosząca 2,4 tys. ton blachy. Należy podkreślić, że również dobre wyniki osiągnięte zostały w produkcji dostarczanej bezpośrednio klientom, a więc wg wskaźnika produkcji towarowej. Plan w czerwcu wykonany został z nadwyżką 102 ton, a plan półrocza z nadwyżką 2,1 tys. ton.

Weźmy jeszcze jeden przykład dobrej i rytmicznej pracy. będzie to Wydz. Rur Zgrzewanych. Plan produkcji gotowej rur wyznaczony został na I dekadę czerwca w wysokości 19,8 proc. Dlaczego tak nisko? Uwzględniono w tym planie zamierzony re-

mont urządzeń. Okazało się, że załoga i tak wykonała zadania z nadwyżką, realizując 21,7 proc. planu. W II dekadzie miesiąca założono 36,2 proc. planu, a więc już z poprawką konieczną dla nadrobienia zaległości. Plan ten wykonany został z dużą konsekwencją, w wysokości 36,7 proc. Znowu uzyskano niewielką nadwyżkę. I ostatnia dekada czerwca — okres wieńczący pracę całego półrocza. Plan wynosił 44 proc., wykonano go w wysokości 47,1 proc. Nie należy się dziwić, że i bilans pracy całego miesiąca jest dobry. Wykonano dodatkowo 1.346 ton rur (191 km). Równie dobre są rezultaty za okres całego półrocza. Dostarczono dodatkowo 4.133 tony rur (960 km).

NIE BRAK JEDNAKŻE PRZYKŁADÓW nierytmicznej i nieskoordynowanej roboty. Są takie wydziały, które wykonują w końcu swe zadania produkcyjne, ale nie systemem dobrej, równomiernie rozłożonej na dni i na dekady miesiąca pracy. Posługując się zrywanymi, przy wszystkich ujemnych konsekwencjach, jakie wynikają z takiej roboty. Możemy przytoczyć też fakty — nawet z czerwca — nierytmicznej pracy, która doprowadziła w rezultacie do niewykonania planu miesięcznego. Tak stało się z Walcownią Druću.

Z naciskiem należy podkreślić, że mamy obecnie w hucie warunki do zachowywania rytmiczności. Można całkowicie wyzbyć się zrywów i gwałtów, jakie one rodzą, potrzebna jest tylko dobra, przemyślana organizacja pracy. To decyduje! (jd)

Dygresje

Współczesny Polak

Zwolennicy uczenia się metodą rozumowania i komentowania wygrywają w końcu egzaminy (w szkole i w życiu). Nawet po latach pozostaje im ów „olej wiedzy”. (Pamiętając, czego się nauczyli!)

Nasi przeciwnicy polityczni, spece od wojny psychologicznej szczególnie nie lubią, nie znoszą, gdy mówimy o cechach obywatelskich i morale Polaka. Bez ideału politycznego, bez ideału politycznego! — zdają się wołać.

JEZELI MAM BYĆ SZCZERY, to jakieś tego typu myśli chodziły mi po głowie, gdy — słuchałem wystąpienia na plenum KF. (Piszemy o nim na str. 3. Plenum poświęcone było szkoleniu partyjnemu).

I SEKRETARZ KF tow. Wachowski mówił na plenum o roli wykładowców. Wiemy już, że wykładowca musi być czytelnym, dysponowanym do swej pracy, zaangażowanym. Ze diabła wart jest wykładowca bez doświadczenia życiowego.

Sprawa jest warta zastanowienia: odnosi się bowiem nie tylko do zapamiętywania faktów lub danych historycznych, ale i również, np., do sposobu przyswajania sobie VIII plenum KC. Bo jakże można wkuć na pamięć istotę i elementy socjalistycznego patriotyzmu, tendencje i nurty propagandy imperialistycznej? — Zwykły nonsens. Te sprawy trzeba zrozumieć.

Jednego wszakże dostatecznie nie podkreślamy: wykładowca powinien AKTUALIZOWAĆ fakty. W tym właśnie procesie myślowym znajduje potwierdzenie istota jego pracy: wykładowca musi ciągle stwarzać swój temat i samego siebie. Zdobywać partyjny światopogląd w świetle nowych spraw i przekazywać go słuchaczom. Tworzyć komentarz, którego nigdzie nie było. Kreować własną interpretację.

PRZEKAZNIKI propagandy imperialistycznej (wiadomo rozgłoszenie) nie szczędzą sił (gardel), żeby zdeprecjonować ideę konstruktywnego, zaangażowanego, pozytywnego

Twórcza rola. Na pewno. Nie ma większej satysfakcji, niż być PARTYJNYM WYKŁADOWCĄ. ROMAN WOLSKI

**30** czerwca br. odbyło się, jak już informowaliśmy w poprzednim numerze „Głosu”, plenarne posiedzenie Komitetu Fabrycznego PZPR w HIL. Tematem obrad była ocena przebiegu i wyników szkolenia partyjnego prowadzonego w hutniczej organizacji partyjnej w 1966/1967 roku, oraz przyjęcie programu szkolenia w nadchodzącym 1967/68 roku. Podstawę do obrad stanowił referat egzekutywy KF oceniający tegoroczne szkolenie partyjne, wygłoszony przez sekretarza propagandy KF tow. J. Nowotnego oraz projekt programu, doręczony członkom plenum.

Referat, podkreślając dalszy rozwój, zwłaszcza pod względem ilościowym uczestników, zespołów i form szkolenia, koncentrował się przede wszystkim na krytycznym pokazaniu występujących dotąd braków i niedociągnięć — szczególnie na tle wyciecznych VIII Plenum KC. Rezultatem prowadzonej z dużym zaangażowaniem pracy szkoleniowej jest wyraźny wzrost świadomości politycznej, poziomu wiedzy teoretycznej i opanowania zasad programu partii, prawidłowa orientacja w skomplikowanych problemach polityki międzynarodowej czy sytuacji wewnętrznej przez większość członków partii — znajdujące swój wyraz podczas zebrań partyjnych czy w postawach zajmowanych podczas pracy i w życiu prywatnym.

Jednak dotychczasowe rezultaty szkolenia partyjnego mogłyby być znacznie lepsze, gdyby niektórzy wykładowcy reprezentowali wyższy poziom kwalifikacji fachowych i dydaktycznych, byli lepiej przygotowani do zajęć, stosowali szeroko metodę seminarijną zajęć i w szerokim zakresie korzystali z pomocy naukowych. Słowem wykładowca — jako postać centralna w dzia-

łaności szkoleniowej — musi odpowiadać coraz to wyższemu wymogom, jakie stawia przed nim partia i ostatnie Plenum KC. Dlatego też wykładowca, pełniący jedną z najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych funkcji partyjnych, musi być bezwzględnie odciążony od wykonywania innych zadań partyjnych, poświęcając się bez reszty systematycznemu pogłębianiu swych wiadomości.

Niektóre egzekutywy OOP i KZ poświęcały zbyt mało uwagi bieżącej kontroli i ocenie przebiegu szkolenia oraz starannemu kwalifikowaniu uczestników do poszczególnych form szkolenia. W rezultacie np. w SNS tylko 53 proc. uczestników złożyło wymagane egzaminy po I roku nauki, a na II roku zaledwie ok. 40 proc.

Referat egzekutywy nie ograniczał się wyłącznie do szkolenia partyjnego, lecz ocenił również krytycznie treść polityczną i ideowo-wychowawczą zawartą w szeroko rozbudowanym szkoleniu aktywność związkowego i rad robotniczych oraz w szkoleniu zawodowym, obejmującym w skali roku ok. 10 tys. pracowników huty. Ta działalność szkoleniowa, zapew-

niając zasadniczy wzrost kwalifikacji zawodowych znaczącej części załogi i spełniając przez to b. pozytywną rolę w przygotowywaniu załogi kombinatu — jest jednak niedostatecznie nasycona tre-

ningo przygotowywania i doboru wykładowców, uwzględniającego również umiejętność interesującego, barwnego przemawiania i oddziaływania na słuchaczy, zachowania niezbędnej elastyczno-

ści w doborze tematów i podejmowania trudnych problemów, budzących zazwyczaj wątpliwość wskutek ich niezrozumienia. Sekretarz KF tow. T. Wachowski, który przewodniczył obradom — podsumowując dyskusję, wskazał na występujące nadal przypadki zaj-

stopni niższych do wyższych, uwzględniając również potrzeby środowiska, — kontynuowanie szkolenia aktywność związkowego, rad robotniczych i młodzieżowego z uwzględnieniem bogatej treści ideowo-politycznej.

— przeprowadzenie starannej weryfikacji wykładowców wszystkich kierunków i form szkolenia partyjnego, społecznego i zawodowego oraz przygotowanie kadry zastępców spośród najzdolniejszych i najwartościowszych młodych członków partii.

— przeprowadzenie weryfikacji wszystkich członków partii (równoległe z pracami związanymi z wymianą legitymacji) w zakresie posiadanej przez szkolenia partyjnego i opracowanie na tej podstawie w 1968 roku wieloletniego programu szkolenia. J. Ch.

**Z obrad plenarnych KF**

**Kierunki szkolenia po VIII Plenum KC**

ścią polityczną i wartościami ideowo-wychowawczymi. Przyczyną tego jest wadliwie układanie programów dla znacznej części kursów, pomijających wykład o Polsce i świecie współczesnym, względnie o wychowaniu obywatelnie i często nieprawidłowy dobór kadry wykładowców, wymagającej pilnego sprawdzenia i zweryfikowania.

W rzeczowej i obracającej się wokół zagadnień zasadniczych dyskusji, głos zabierali tow. J. Zabcicki, Kasprowski, Dudzik, Kowar, Kasprowski, Liszka, Węgiel, Roman.

Zwracano uwagę przede wszystkim na wnioski wpływające w zakresie szkolenia z materiałów VIII Plenum, na konieczność przygotowywania członków i kandydatów partii do dawania odporu rozwijającej się szeroko z ośrodków imperialistycznych, staran-

ści w doborze tematów i podejmowania trudnych problemów, budzących zazwyczaj wątpliwość wskutek ich niezrozumienia.

Sekretarz KF tow. T. Wachowski, który przewodniczył obradom — podsumowując dyskusję, wskazał na występujące nadal przypadki zaj-

Przyjęty jednogłośnie przez plenum KF program szkolenia partyjnego na rok 1967/68 przewiduje m. in.:

- wprowadzenie podziału szkolenia partyjnego na 3 stopnie, oraz Studium Nauk Społecznych i lekturaty,
- przestrzeganie zasady stopniowego przechodzenia uczestników od

**Wypoczynek i turystyka**



Przyjemnie jest po trudach na trasie wypocząć beztrosko na zielonej polanie, gdy dyplom i odznakę ma się już w kieszeni, a żołądki pełne napojów chłodzących oraz tradycyjnego biesiady.

**VIII OGÓLNOPOLSKI RAJD HUTNIKÓW**

2 lipca w malowniczo położonej miejscowości Miłowka odbyło się zakończenie VIII Ogólnopolskiego Rajdu Hutników, zorganizowanego przez Federację Sportową „Hutnik” przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Hutników, przy współudziale Koła PTTK Huty Kościuszkowa dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej i VI Kongresu Związków Zawodowych. Trasy tej masowej hutniczej imprezy turystycznej prowadziły przez uroczę okolice Beskidu Śląskiego i Żywieckiego.

W Rajdzie uczestniczyło około 200 turystów z naszej huty, którzy przeszli piękną trasę, prowadzącą z Rajczy przez Hale Boracza do Miłowki. W uroczystym zakończeniu Rajdu wziął m. in. udział członek Prezydium Zarządu Głównego PTTK Antoni Dalkowski.

**DUŻE BRAWA DLA TURYSTÓW**

Jak już informowaliśmy, dla uczczenia VI Kongresu Związków Zawodowych turysty z naszej huty w dniu 18 czerwca, punktualnie o godz. 12 w południe zatknięli na 35 najwyższych szczytach polskich gór pamiątkowe proporce. W tej wielkiej imprezie wzięło udział 540 hutników. Proporce wysłano także do wielu zagranicznych zakładów produkcyjnych współpracujących z Huta im. Lenina, z prośbą o zatknięcie ich w tym samym dniu na najwyższych szczytach górskich.

Delegacja z naszej huty, w skład której weszli: sekretarz RZK pełniący funkcję wiceprezesa Oddziału PTTK HIL Antoni Dalkowski, pracownik biura Oddziału Towarzystwa Andrzej Czubek i sekretarz KS „Hutnik” Aleksander Barnaś wręczyli kilka dni temu w Warszawie

pamiątkowe proporce oraz albumy ze zdjęciami z zatknięcia proporców na szczytach Tatr, Gorców, Beskidów i Karkonoszy wiceprzewodniczącemu GKKEIT — M. Jokieliowi, prezesowi ZG PTTK — P. Gajewskiemu, sekretarzowi CRZZ — W. Kosowi i szefowi sportu związkowego — W. Adamskiemu.

Przedstawiciele władz dziękując za miłe upominki serdecznie gratulowali naszym hutnikom cennej innowacji i wielkiej miary huty imprezy, obiecując równocześnie dalszą pomoc i opiekę w propagowaniu turystyki wśród załogi Huty im. Lenina.

**V CENTRALNY RAJD HUTNIKÓW „PIENINY 67”**

Ponad 800 pracowników naszej huty uczestniczy w organizowanej już tradycyjnie co roku wielkiej imprezie turystycznej — Centralnym Rajdzie Hutników „Pieniny 67”. Rajd odbywa się w czterech dyscyplinach: pieszej nizinnej, górskiej, motorowej i kolarskiej a trasy jego prowadzi przez najpiękniejsze regiony Gorców, Spisza, Beskidu Sadeckiego i Pienin. Dużą atrakcją dla turystów biorących udział w tej imprezie będzie spływ tratwami Przelomem Dunajca.

Meta Rajdu dla wszystkich dyscyplin znajdując się będzie w Sromowcach Niżnych obok schroniska turystycznego Oddziału PTTK HIL. Drużyny przyjmowane będą na mecie w dniu 9 lipca od godz. 10 do 12-tej.



— Patrzcie koleczy, ci panowie z budowy też mają wakacje!

rys. L. SZALECKI

**Wesołe lato dla 3 tys. młodzieży**

Podobnie jak w latach ubiegłych, Krakowska Chorągiew ZHP organizuje w lipcu i sierpniu szeroko zakrojoną akcję pn. WAKACJE DRUŻYN MIEJSKICH. Akcja ta obejmuje młodzież harcerską i niezorganizowaną w wieku od 7 do 16 lat pozostającą przez okres wakacyjny w mieście.

Jak poinformowała nas Szef Sztabu WDM — hm Maria Nowak, w każdej dzielnicy naszego miasta powstaną specjalne bazy, w których doświadczeni instruktorzy-wychowawcy prowadzić będą prace z młodzieżą. Turystyka, sport, gry, zabawy i technika dominować będą podczas zjazdów w bazach. W Mnikowie oraz Górcie Narodowej Sztab Akcji WDM założy specjalne stacje turystyczne, do których zjeżdżać się będzie młodzież na kilkudniowe turnusy. Według wstępnych obliczeń Wakacje Drużyn Miejskich zapewnią wesołe lato dla przeszło 3 tysięcy młodzieży.

**Dobre wyniki czerwca i I półrocza**

(Dokończenie ze str. 1)

31.027 ton. Tym samym dobiega już końca realizacja zobowiązania, które, jak wiadomo, opiewa na 32,5 tys. ton koksu. Świetnie pracowały załogi obu Aglomerowni HIL. Dostarczyły one w czerwcu 45.103 tony spieku ponad plan, a w okresie półrocza — 78,8 tys. ton. Tym samym cenne zobowiązanie — nasych aglomerowników zostało już wykonane całkowicie.

Bardzo dobre tempo pracy utrzymała załoga Wielkich Pieców. Wykonała ona plan miesięczny z nadwyżką 4.802 ton surówki ogółem, plan półroczny — z nadwyżką 24.728 ton surówki. Zobowiązanie tej załogi obejmujące dodatkową produkcję 30.000 ton surówki. Niedużo już brakuje, aby czyn ten był całkowicie zrealizowany. Meldunku o wykonaniu zobowiązania należy oczekiwać jeszcze w lipcu lub w sierpniu. W ośrodku najlepiej pracujących załóg HIL, wymienić trzeba walcowników ze Zgniatacza. W bież. roku demonstrują oni styl rzeczywistej dobrej roboty. Pracują nadzwyczaj równomiernie i wydajnie. Nadwyżka kesisk za półrocze wynosi 50.224 tony. Zobowiązanie — po jego podwyższeniu — opiewa na 60.000 ton. Jeżeli dotychczasowe tempo pracy będzie utrzymane, niedługo należy spodziewać się wykonania postanowienia załogi. Podkreślimy jeszcze wykonanie zadań produkcji towarowej — zarówno według planu jak i rozdzielnika.

Dobrze śpisali się stalownicy huty. Załoga Stalowni Martenowskiej wykonała plan czerwca w 100 proc., osłagając w okresie półrocza nadwyżkę 8.849 ton stali. Zobowiązanie załogi opiewa na 20.000 ton, a więc niedaleko jest już do półmetka. Z tego jednak wniosek, że należałoby wzmocnić trochę tempo, przyspieszyć kroku. Mamy już przecież drugie półrocze. Dużą nadwyżkę uzyskała w czerwcu załoga Stalowni Konwertorowej. Dostarczyła ona dodatkowo 9.109 ton stali. Plan półrocza przekroczyła o 21.025 ton stali. A ponieważ zobowiązanie obejmuje 50.000 ton — można mówić dopiero o zbliżaniu się do półmetka, a więc jest pewne opóźnienie w realizacji. Stalownicy z Konwertorowej pracują jednak nadal świetnie, słowa więc na pewno dotrzymają.

**NIE MA ZALEGŁOŚCI EKSPORTOWEJ**

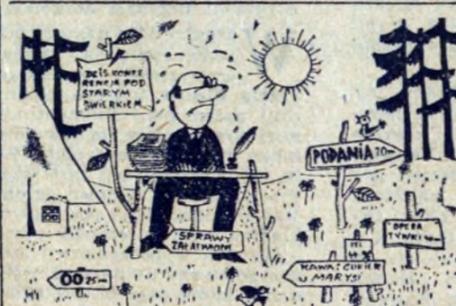
W PARZE Z DOBRĄ na ogół praca huty w pierwszym półroczu poszła również wywiązanie się z zadań eksportowych. Wprawdzie nie dotyczy to absolutnie wszystkich asortymentów, wyrobów wysyłanych za granicę, całościowy plan eksportu HIL został jednak wykonany. Bardzo dobrze śpisali się załoga Ocywni Ogniowej Blach, która zdążyła swój pierwszy egzamin z produkcji eksportowej. Dołączyła ona do wydziałów huty przysparzających krajowi dewiz. Plan wykonała w 113 proc. Zrealizowały również powinności eksportowe załogi: Walcowni Goracej Blach (w 101,5 proc. w stosunku do złożonych zamówień), Ocywni Blach (w 101 proc.) i Ocywni Elektrolitycznej Blach (w 100,2 proc.). Mały nie-

dobór wykazała załoga Walcowni Zimnej w wysyłce za granicę blachy czarnej, jej plan został jednak uznany za wykonany. Gorzej wypadł eksport rur. Nie wykonany został plan dostaw mierzonych w tonach i w kilometrach. Zaległości są dosyć duże. Nie wywiązała się również z realizacji zamówień eksportowych załoga Walcowni Drułu (plan dostaw profili drobnych został wykonany). Wśród klientów, którzy nie otrzymali zamówionej walcówki znajdują się odbiorcy egipscy.

Niedobory, o których mowa zrekompensowała m. in. załoga Wielkich Pieców wykonując plan dostaw eksportowych surówki w 110,6 proc. Należy podkreślić również duży wysiłek załogi Walcowni Goracej Blach. W czerwcu nadrobiła ona zaległości w dostawach dla krajów strefy dolarowej i okres półrocza zamknęła dodatnim bilansem.

**TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTE, czerwiec i pół.**

	proc. planu	czerwiec	I pół.
ZMO — wyroby szmatowe	102,4	102,1	
wyroby zasadowe	101,6	100,5	
cecha smol.-dolomit.	49,4	30,6	
ZK — koks ogółem	101,7	101,8	
koks wp. prod. całk.	100,8	100,6	
koks wp. prod. towar.	117,1	106,1	
Agglomerownia I i II	108,6	102,5	
Wielkie Piece — surówka ogółem	101,8	101,6	
surówka prod. tow. wg. planu	142,0	139,7	
wg. rozdzielnika	120,3	118,5	
Wydział Przerobu Żużla			
żużel granulowany	103,7	107,3	
żużel pienisty	101,6	101,0	
żużel kawałkowy	107,8	70,3	
Stalownie — stal sur. og. prod. całk.	102,6	101,5	
prod. towarowa	100,3	102,5	
Stalownia Martenowska	100,0	100,6	
Stalownia Konwertorowa	111,6	104,5	
Wydz. Wlewnic — stal elektr.	—	60,8	
Wydz. Odlewnic — stal elektr.	106,4	105,8	
Wydz. Walcownic Wstępne			
kesiska prod. całkowita	103,3	103,7	
prod. tow. wg. planu	104,8	117,5	
prod. tow. wg. rozdz. kesy	100,0	101,7	
103,1	98,7		
102,0	101,2		
Wyroby walcowane gotowe			
Walcownia Goraca Blach	103,7	101,9	
prod. całkowita	105,3	102,1	
prod. towarowa			
Walcownia Drobna	99,4	100,5	
profile drobne	98,3	98,8	
Walcownia Zimna Blach			
blacha czarna prod. całk.	100,3	100,8	
blacha czarna prod. tow.	100,3	101,1	
blacha ocywnowana	101,9	101,4	
blacha ocywnowana ogólnie	101,3	102,3	
blacha ocywnowana elektrolit.	100,1	101,2	
blacha trafo	100,7	100,9	
Wydział Rur Zrzewanych			
rury stalowe w tonach	115,3	107,9	
rury stalowe w km.	105,5	104,6	
kształtowniki gięte	103,9	103,0	
Wydział Wlewnic			
wlewnice i osprzęt	110,5	108,9	
Wydział Odlewnic			
odlewy stalowne	101,0	100,9	
odlewy żeliwne	102,8	98,0	
Wydz. W-3			
wyroby warszt. mechanicz.	102,3	109,0	
wyroby w ks	103,4	106,7	
wyroby kute	101,2	102,4	
Wydział W-26			
tlen przemysłowy	103,2	97,6	
Siłownia			
energia elektryczna	100,1	101,1	



Urzednik na urlopie.



— Przecież mieliście być dzisiaj na chorobowym? — Tak panie kierowniku, ale właśnie dzisiaj zaczął padać deszcz...

# Dostawcy urządzeń z całej Polski gościli w Hucie im. Lenina

Huta im. Lenina buduje się w... Warszawie, Radomiu, Katowicach, Częstochowie, Bytomiu, Nysie, Gliwicach, Tarnowskich Górach, Cieszynie, Tarnowie, Łodzi, Nowym Sączu, Olkuszu, Zduńskiej Woli, Bielsku-Białej, Zabrze. Kilkadziesiąt fabryk w kilkunastu miastach Polski produkuje urządzenia dla kombinatu. Produkują coraz więcej, coraz lepsze urządzenia, dzięki czemu zmniejsza się ich import i dewizy zostają w państwowej kieszce.

Na zaproszenie dyrekcji Huty im. Lenina i Przedsiębiorstwa Przemysłowego przybyli kilka dni temu do kombinatu przedstawiciele dostawców z całej Polski, — tych wszystkich fabryk, central zaopa-

trzenia, zjednoczeń, które z największą solidnością wywiązują się z dostaw dla huty.

Gospodarz spotkania dyr. nac. HiL, inż. B. Kołomyjski złożył im podziękowanie za zrozumienie dla potrzeb huty, za pełną poświęcenia współpracę, wymagającą niejednokrotnie — aby dotrzymać krótkich terminów — burzenia własnych, wewnętrznych planów pracy. Było to podziękowanie — przekazane za pośrednictwem ich przedstawicieli — dla załóg tych wszystkich kontrahentów, którzy realizują zamówienia huty.

Dowodem uznania za współudział w budowie kombinatu było wręczenie przedstawicie-

lom 40 zakładów, zjednoczeń i central zaopatrzenia Odmak Budowniczego Huty im. Lenina. Dekoracji dokonali: dyrektor Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina mgr inż. Henryk Vogt, dyrektor naczelny Huty im. Lenina mgr inż. Bohdan Kołomyjski, dyrektor inwestycji huty mgr inż. Adam Kunz.

„Jesteście współautorami największego kombinatu metalurgicznego — powiedział gościom dyrektor Kołomyjski. W tym, że 40 proc. polskiej surowki i 36 proc. polskiej stali i wyrobów walcowanych pochodzi z krakowskiej huty, że jej wyroby są znane na rynkach 46 krajów świata, jest także wasz nie mały udział”.

Następnie goście zwiedzili kombinat i zaproszeni zostali na wspólny obiad. (n)

## Kącik PTE

Działalność Koła PTE przy Hucie im. Lenina w ostatnim okresie skierowana została przede wszystkim na: — rozwój Koła, — włączenie się do prac Komisji VII Plenum KC PZPR, — nawiązanie i zacieśnienie współpracy z innymi organizacjami. Ze spraw organizacyjnych na uwagę zasługują dalszy wzrost liczebności koła o 30 członków, w tym prawie cały Dział Zatrudnienia i Płacy — z dyrektorem Pionu inż. mgr J. Olszewskim na czele, Dział Gospodarki Materiałowej oraz kilku pracowników indywidualnie z poszczególnych komórek organizacyjnych.

O uznaniu rangi Koła w Hucie im. Lenina świadczy wybór jego prezesa, kol. mgr Fr. Muszalskiego na członka Zarządu Głównego PTE.

Wszyscy koledzy ekonomicści, zrzeszeni w Kole, biorą czynny udział w pracach Komisji Wydziałowych i pionów oraz problemowych, realizujących Uchwały VII Plenum KC PZPR. Szczególnie w ostatnim okresie, w którym rozlicza się efekty, jakie mają

przyniesić przyjęte do programu wnioski i zamierzenia, koledzy ekonomicści mają „pełne ręce” roboty i są bardzo zaangażowani w pracach tych Komisji.

Zacieśniona współpraca Koła z Radą Robotniczą Kombinatu. Zarząd Koła wytypował dwóch członków Prezydium Koła — kol. kol. Cz. Kęsego z EB i J. Rostka z ET do stałej współpracy z Prezydium RR w zakresie opracowywania problemów ekonomicznych.

Uwaga - koledzy racjonalizatorzy i opracowujący podkłady techniczno-ekonomiczne! Na wniosek jednego z aktywistów naszego Koła, kol. St. Bielawskiego z Zespołu Badań Ekonomicznych, złożony w ramach prac Komisji VII Plenum, został uruchomiony punkt informacyjno-konsultacyjny, w którym członkowie Koła, specjaliści w zakresie metod wyciągania efektów ekonomicznych projektów racjonalizatorskich, udzielać będą porad.

Punkt konsultacyjny jest czynny w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 15.30—16.30 w pokoju 311 bud. „Z”, III p., kl. D, telefon nr 54-64.

J. Klaczak

## Przewodnik po zabytkach hutnictwa

Z pewnością załoga naszej huty zainteresuje fakt wydania ciekawej książeczki, jaka ukazała się nakładem Wydawnictwa „Śląsk”. Jej tytuł brzmi „Zagłębie staropolskie — przewodnik po zabytkach hutnictwa”.

Przewodnik, w ładnej szacie graficznej, ilustrowany zdjęciami i zaopatrzony w dwie mapy, opracowano celem spopularyzowania wśród turystów (a tych u nas nie brakuje!) — zabytków hutnictwa w województwie kieleckim. 114-stronicowa książeczka zawiera szczegółowe trasy wycieczkowe wraz z opisem zabytków hutniczych oraz informator turystyczny. Cena przewodnika niewysoka — 20 złotych. Nakład: 10.000 egzemplarzy.

W związku z rozpoczętym sezonem turystycznym, naprawdę warto zaopatrzyć się w ten interesujący, zwłaszcza dla pracowników huty, przewodnik. Zamówienia przyjmuje Biuro Zarządu Głównego SITPH, Katowice, ul. Podgórna 4. (dr)

Meteorolodzy — synoptycy zapewniają, że mimo nieprzyjaznej pogody w pierwszej połowie czerwca, w lipcu i sierpniu możemy spodziewać się szeregu prawdziwie upalnych dni. W związku z tym wydziały huty przygotowują się jak co roku do okresu letniego. Na pierwsze miejsce wysuwa się zapewnienie załóg dostatecznej ilości napojów.

W pionie TM — Komisja Ochrony Pracy oceniła przebieg przygotowań do lata raczej krytycznie. Przygotowań nie przeprowadzono sprawnie, terminowo i gdyby np. czerwiec był miesiącem naprawie ciepłym, musielibyśmy zanotować wiele uchybień. Przede wszystkim niedotrzymanie terminów w zakresie np. przeglądu i remontu saturatorów — aparatów do nasycania wody gazem, poważne braki w zapasach butelek, czy brak stałego zapasu wody mineralnej.

W zasadzie wydziały zapewniły np. zaopatrzenie w kawę, mleko, napar z mięty — natomiast mimo złożonych zamówień, zaopatrzenie w napoje chłodzące jest dla niektórych wydziałów problematyczne choćby tylko z uwagi na małe zapasy butelek, czy nie posiadanie rezerwy wody mineralnej.

Pod tym względem sytuacja np. w wydziale W-3 była ostatnio krytyczna. Komisja Ochrony Pracy TM wysunęła w związku z tym szereg wniosków zmierzających do szybkiej poprawy tego stanu. Między innymi — zalecenie zorganizowania w wydziale W-3 — punktów wydawania wody gazowanej i wody mineralnej. Pozwoli to na bardziej ekonomiczne gospodarowanie napojami chłodzącymi i butelkami. Trzeba tu przypomnieć, że od dłuższego czasu na temat gospodarki opakowaniami szklanymi wypowiada się załoga na naradach roboczych, zebraniach związkowych i partyjnych. Jak dotychczas wnioski załogi nie zostały zrealizowane.

W wydziałach TM niemal na każdym kroku napotyka się na butelki po wodzie mineralnej i gazowanej, używane do wszystkich innych celów, tylko nie do tego, do jakiego są przeznaczone. W wydziale W-3, w butelkach po wodzie mineralnej przechowują pracownicy: oleje, plyn

# Kłopoty nie tylko letnie

chłodzący do obrabiarek, benzynę, naftę, „tri”.

Podobnie, choć w znacznie mniejszych rozmiarach dzieje się tak w innych wydziałach. W r. 1966 manko w opakowaniach szklanych tzn. butelkach po wodzie mineralnej wynosiło w W-3 około... 40 tys. zł licząc po 2 zł za butelkę. Straty wyniosły 20 tys. butelek, tzn. 10 proc. ogólnego, rocznego zapotrzebowania na wodę mineralną! Na rok bieżący wydział ten zaplanował zużycie 220 tys. butelek wody mineralnej. Czy oznacza to, że należy już dziś planować około 45 tys. zł strat?

Ostatnio, pracownik W-3 Józef W. napil się z butelki po wodzie mineralnej... płynu „tri”. Lekkie

tym razem zatrucie spowodowało niemal tygodniową niezdolność do pracy. Józef W. tłumaczył się, że butelka była zamknięta, że „do piero po paru lykach poczuł palenie w przełyku”. Co by było, gdyby w butelce któryś z pracowników przechowywał np. żrący kwas?

Czy wypadek Józefa W. był pierwszym takim wypadkiem w hucie? — W takich warunkach jak opisane — na pewno nie był ostatnim. Wydział W-3 notował już wypadki przy pracy, których rezultatem były urazy rąk spowodowane rozbięciem butelki z płynem używanym do chłodzenia narzędzi tnących i elementów obrabianych na tokarkach czy wierzątkach.

Zwolnienia chorobowe w wyniku tych wypadków, to również straty w gospodarce huty.

SŁAWOMIR STOPA

# Spotkanie z najlepszymi słuchaczami szkolenia samorządowego

W dniu 4 lipca odbyło się w Radzie Robotniczej HiL uroczyste spotkanie produkujących słuchaczy szkolenia samorządowego z prezydium Rady Robotniczej HiL, któremu przewodniczył prezes RR tow. I. Szparniak. W spotkaniu wziął również udział przewodniczący Rady Zakładowej HiL tow. J. Stefanik.

W myśl uchwały, podjętej poprzednio przez Prezydium Rady Robotniczej, wyróżnionych za prośbami na spotkanie zostało 25 najlepszych słuchaczy, którzy w skali całego roku szkoleniowego wykazali się najaktywniejszym udziałem w szkoleniu, oraz dobrymi rezultatami w pracy nad podnoszeniem kwalifikacji działacza samorządu robotniczego. Reprezentowali oni całą przeszło 170 osobową grupę działaczy którzy to szkolenie w tym okresie odbyli.

Przy czarnej kawie wymieniono w czasie spotkania uwagi na temat całorocznej pracy szkoleniowej oraz jej efektów. Podkreślano potrzebę tego rodzaju szkolenia, pomagającego działaczom RR w poszerzeniu praktycznych doświadczeń o podbudowę teoretyczną. Wskazywano dalsze możliwości wzbogacania tematyki szkoleniowej w następnym roku działalności szkoleniowej, wymieniano też braki, które można usunąć. Wysoki poziom szkolenia, wykładów oraz także samych słuchaczy sprawia, że przebieg szkolenia otrzymał pozytywną o-

cenę nie tylko w naszej hucie, ale także ze strony czynników zewnętrznych.

Wprawdzie nie sformułowano tym razem formalnych wniosków, ale dobrze sprecyzowane uwagi służą być może jeszcze lepszemu ustaleniu programu nowego szkolenia. Z pewnością znajdzie się w nim podkreślona na spotkaniu wymiana doświadczeń z innymi hutami przez osobiste kontakty na zaproszenie huty i w czasie wycieczek aktywnego szkoleniowego do innych zakładów hutniczych w kraju. Spotkanie zakończyło wręczenie przez przew. RR I. Szparniaka produkującym uczestnikom szkolenia pism z podziękowaniem za sumienną pracę w tym zakresie, które równocześnie zostały podane do wiadomości kierownictwa wydziałów. Ik

## TO CIEKAWIE

### KOKS FORMOWANY W WIELKIM PIECU

W hucie „Bobrek” przeprowadzono próby użycia nowego gatunku koksu formowanego w wielkich piecach przy produkcji żelazomanganu. W pierwszej fazie prób użyto go w ilości 20 proc. całkowitego dobowego zużycia koksu za w miarę opanowania procesu ilość ta wzrosła do 50 proc. Zgodnie z opracowaną technologią koks ładuje się do pieca w postaci tzw. poduszek.



Z koleżankami czeszkimi — w Ostrawie-Vitkovicach. Od lewej obydwie przewodniczące rad kobiecych: Natasa i Milota.

W dniach od 26 do 28 czerwca br. grupa aktywistek z Huty im. Lenina gościła w Ostrawie-Vitkovicach w Czechosłowacji, na zaproszenie kobiet Vitkovickej Huty. Przyjazne kontakty między obydwojema zakładami hutniczymi utrzymywane są od dawna. Aktywistki z Vitkovic przybędzie z wizytą do naszego kombinatu we wrześniu br.

Wczesnym rankiem autobus HiL z 28 kobietami „na pokładzie” wyruszył z Nowej Huty, kierowany pewną ręką sympatycznego i jedynego w tym zespole przedstawiciela męskiej załogi huty — Bolesława Nowaka. Tuż za mostem granicznym w Cieszynie — serdeczne powitanie z delegacją kobiet z Vitkovic, z Milotą na czele. Uścisł dłoni i czerwone kwiaty. Jasna Tatra, do której zabrano kierowniczkę naszej wyprawy, przewodniczącą Komisji Kobiecej Natasę Woźnicę, pilotuje nasz autobus do Vitkovic. Pomimo upału, nastroj jest wspaniały. Hanka z Transportu Kolejowego i Stasia z ZLZ intonują piosenki, podchwytywane z miejsca przez wszystkie „babki”. Towarzyszące nam w tej krótkiej podróży z Cieszyna koleżanki czechosłowackie proszą o jeszcze „Piekne pisneczki polskie” — zachęcają.

Rozlokowano nas w wygodnym hotelu zakładowym przy cichej ulicy Salounovej w Vitkovicach. Ładne, jasne pokoje, do dyspozycji natręski, co w ten dokuczliwy skwar jest niezwykle cenne. Wszystkim kieruje osobiście zapobiegliwa, ogromnie miła i serdeczna dla nas przewodnicząca Rady Kobiecej z Vitkovickej Huty — Milota Sojkova.

Na uroczystym obiedzie, nota bene bardzo wystawnym, towarzyszą nam oprócz Miloty, przedstawiciele Rady Zakładowej — jej przewodniczący Miroslav Holub oraz jego zastępca Jindrich Sochajek. Toastom i serdecznościom nie ma końca. Nie obchodzi się oczywiście bez najpopularniejszej polskiej „pieśni masowej”, jaką jest znane już dobrze przyjacielom z Olzy — „Sto lat”.

W małych, 7-osobowych grupach zwiedzamy najciekawsze części zakładu, którego oficjalna nazwa brzmi — „Vitkovicke Zelezarny”. Zwiedzamy wydział wielkopieczowy,

walcownie, wspaniale wyposażone laboratorium fotograficzne, przestronne biuro konstrukcyjne, szkołę zawodową dla młodocianych. Ta ostatnia jest szczególnie dla nas interesująca. To prawie cały kombinat naukowy. Szkoła się tutaj na przyszłych pracowników huty nie tylko chłopcy, ale i dziewczęta. Mają do dyspozycji wspaniałe pracownię z pełnym, nowoczesnym wyposażeniem, piękny internat, dużą salę kinowo-teatralną, basen kąpielowy. W szkole wprowadzono bardzo cenny eksperyment: młodzi kończący naukę są uzbrojeni nie tylko w wiedzę fachową, ale

## Aktywistki z HiL w Ostrawie Trzy dni u przyjaciół

również wszechstronnie zapoznani z wszelkimi wymogami przyszłego życia. Uczy się ich tutaj zachowania w każdej sytuacji — w pracy, w domu, na ulicy, przy stole. Uczy się — ogólnie mówiąc — kultury współżycia z ludźmi. Eksperyment przynosi doskonałe rezultaty.

W drugim dniu naszego pobytu w czechosłowackich przyjaźniół czeka nas szczególnie bogaty program. W towarzystwie przedstawiciela Rady Zakładowej — Jozefa Kosina, którego zgodnym chórem (oczywiście po cichu) nazwaliśmy mianem „przystojniaka”, jedziemy do miejscowości Bila, malowniczo położonej w Beskidach. Autobus mknie serpentynami, tworzącymi niebezpieczne zakola, ale wierzymy bez zastrzeżeń w umiejętności naszego kierowcy. Mijamy budowę ogromnej zapory wodnej, która dostarcza hutnikom i pozostałym pracownikom pobliskich zakładów nowych terenów rekreacyjnych.

Ośrodek wypoczynkowy Vitkovickej Huty w Bilej — już przygotowany na nasze przyjęcie. Musimy zjeść drugie śniadanie, mimo naszych protestów. Upał dotkliwie daje się we znaki, toteż ze szczególnym smakiem pijemy doskonałą wodę „malinówkę” i znane w wielu krajach świata pilzneńskie piwo. Krótki wypoczynek nad potokiem wśród lasów i... dalej w drogę.

Następny postój w Kostelcu, gdzie Zakłady Vitkovicke również posiadają swój ośrodek wypoczynkowy. Miejscowość znana jest z bardzo starych łaźni i do dziś stanowi ulubione miejsce letniskowe i lecznicze. Znowu królewski obiad (nawet największe oponenki przekonały się do czechosłowackiej kuchni) i za chwilę stajemy w pięknym, tonącym w zieleni Gottwaldovie. Tutaj mamy kilka godzin wolnego czasu i na własną rękę zwiedzamy to piękne miasto, słynące przede wszystkim z ogromnej fabryki obuwia „Svit”, kontynuatorki przedwojennej, równie znanej firmy „Bata”.

A wieczorem, po powrocie z pięknej wycieczki — prawdziwa frajda. Jesteśmy zaproszone do cudownego domu kultury Vitkovickej Huty. Jakże zadowolimy naszym przyjaciółom tego wspaniałego gmachu, domu kultury z prawdziwego zdarzenia! Ogromne sale widowiskowe, mnóstwo pomieszczeń, szerokie korytarze, przestronno, wygodnie. Przyjęcie, na które zaproszono wielu towarzyszy, aktywistów

związkowych, uprzyjemnia nam świetny zespół muzyczny złożony z pracowników huty. Jest także uroczą solistka. Śpiewa prześlicznie i nie żałujemy braw. Na scenie mnóstwo wszelkich instrumentów, z organami włącznie. Niemordowany towarzyszył Holub krąży wzdłuż stołów i osobiście nalewa wino.

A potem oczywiście tańce i znowu występy. Zachwył i weselość wzbudza niezwykle utalentowany muzyk i parodysta, który potrafi grać najwymyślniejsze melodie na... jednej strunie umocowanej na zwykłym wieszaku. Już dobrze po północy zostajemy się czeskim „na zdar” z łałem myśląc o tym, że jutro już ostatni dzień pobytu w Vitkovicach.

Niestety wszystko co miłe, szybko się kończy. Ostatni dzień upływa nam na zwiedzaniu Ostravy, a po obiedzie odbywamy jeszcze spotkania tzw. środowiskowe. Pani Podhalska spotyka się z tamtejszymi pracownikami kasy, Ewa z ZMS i Ola z Rady Zaki. — oczywiście z młodzieżowcami, Stasia z ZLZ — z personelem tamtejszej służby zdrowia. Ja odwiedzam redaktorów z „Iskry”. Rozmowy, wymiana doświadczeń, kwiaty, znowu poczęstunki.

I wreszcie finał naszego pobytu u południowych przyjaciół: pożegnanie, rozpoczęte krótkim i niezwykle serdecznym przemówieniem towarzyszą Holuba. Wymiana upominków i pocałunki „z dubeltówką”. Jeszcze „sto lat”, jeszcze toast słynną czeską śliwówką i niestety musimy się rozstać.

Przy autobusie żegna nas duża grupa gospodarzy z Vitkovic. Draha, Zoja, Szczepanka, Jarmila, Sochajek, Blawej i Kosin. Nie sposób wymienić wszystkich. A najlepszym dowodem serdeczności i zadziwiających tu przyjaźni są istry naszych czechosłowackich koleżanek. Nie piszę tego dla efektu, „babki” naprawdę płakały!

Do granicy pilotuje nas sam towarzyszył Holub wraz z oboma przewodniczącymi z naszych hut — Milotą i Natasą. Jeszcze jedno pożegnanie na moście granicznym w Cieszynie i... do zobaczenia w Nowej Hucie! Wierzymy, że i tu będzie równie przyjemnie się spotkać, jak na gościnnej ziemi czechosłowackiej.

DANUTA RYBARCZYK



Krótki odpoczynek w ośrodku wypoczynkowym Vitkovickej Huty w Bilej.



# SPORT

## Drugie miejsce kolarzy Hutnika

Komisja Sportowa Krakowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego podsumowała wyniki współzawodnictwa zawodników i sekcji sportowych w kolarstwie szosowym za pierwszą połowę sezonu. Miło nam donieść, że w punktacji zespołowej kolarze Hutnika zajmują drugą pozycję za Unią Oświęcim, wyprzedzając wszystkie kluby z Krakowa i wszystkie pozostałe z województwa krakowskiego.

W punktacji indywidualnej seniorów Franciszek Partya z Hutnika zajmuje trzecie miejsce za J. Stachurą z Unii Oświęcim i B. Baścikiem z

LZS Oświęcim. Piąty na tej liście jest Wiesław Piekarczyk z Hutnika. W grupie juniorów Hutnik jest reprezentowany na czołowych pozycjach. Pierwsze miejsce zajmuje Koraszewski, drugie Socha, piąte Zabiegała, ósme Soczyński a dziewiąte Plutecki. Jest to wyraźny dowód dobrze pojętej pracy z zapleczem, z narybkiem a tym samym gwarancją sukcesów w przyszłości.

Sekcja kolarska Hutnika przygotowuje się obecnie do tradycyjnego wyścigu, organizowanego co roku w dniu święta 22 Lipca.

## Koszykarze Sparty przed sezonem

Koszykarze Sparty Nowa Huta, którzy po rocznym pobycie w II lidze powrócili w szeregi ekstraklasy, rozpoczęli już przygotowania do sezonu. Po krótkim treningu „spartanie” wyjechali w stronę do Kutnej Hory w Czechosłowacji, gdzie wezmą udział w turnieju. Zaprosił ich tamtejszy zespół II-ligowy. Kontakt został nawiązany poprzez wytwórnę tytoniu z Kutnej

Hory, z którą współpracują Zakłady Przemysłu Tytoniowego — macierzysty zakład Sparty.

We wrześniu koszykarze Sparty planują start w międzynarodowym turnieju w Berlinie, organizowanym przez tamtejsze Dynamo. A potem obóz szkoleniowy i w listopadzie start w mistrzostwach I ligi. Oby z pomyślnym rezultatem!

## Żeglarze Yachtklubu mistrzami okręgu

Na zalewie Bagry w Prokocimiu odbyły się żeglarskie mistrzostwa okręgu krakowskiego w klasie „Finn” i „Hornet”. Startowali reprezentanci AZS Kraków, LOK Chrzanów i Yachtklubu Budowlani Nowa Huta. W klasie „Hornet” mistrzostwo okręgu zdobyła załoga Yachtklubu

Budowlani Nowa Huta L. Hlawaty i A. Nowak.

Troje członków sekcji kajakowej Yachtklubu Budowlani Nowa Huta — Bemówna, Olszewska i Broda — reprezentować będzie barwy Krakowa na centralnej spartakiadzie kajakowej, która w drugiej połowie lipca odbędzie się w Poznaniu na jeziorze Malta. Największe nadzieje budzi starsza Bemówna, która popoylana została również do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy.

## Nad Zalewem — turniej drużyn „dzikich” w siatkówce

W dniach od 11 do 14 na boisku siatkówki obok Zalewu odbędzie się turniej drużyn „dzikich” w siatkówce. Zgłoszenia przyjmowane będą

od godziny 16.30 do 17.00 przy szatni Zalewu Organizatorem turnieju jest Krakowski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki — Plac Wiosny Ludów 3-4. Informacji można zasięgnąć również telefonicznie — tel. 389-40, wewnętrzny 398.

## MOSTOSTAL ZACZYNA OD PIŁKI NOŻNEJ

Od ostatniego zebrania sprawozdawczo-wyborczego ożywiła się w widoczny sposób praca Ogólnego Związku Kultury Fizycznej przy Krakowskim Przedsiębiorstwie Konstruktorskim Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”. W skład nowego zarządu weszli m. in. inż. Tadeusz Jantos (przewodniczący), Jakub Majka i Stanisław Michalik (zastępcy przewodniczącego), Jan Kuśmierczak (sekretarz), Władysław Bartosik (skarbnik), Pracę Ogólną interesuje się i udziela mu wydatnej pomocy Rada Zakładowa „Mostostal” z jej przewodniczącym Romanem Kumą na czele.

„Mostostal” podjęło organizację masowej Spartakiady zalogi „Mostostal”. Jej program obejmuje mistrzostwa w piłce nożnej, siatkówce, indywidualny i drużynowy turniej tenisa stołowego, zawody strzeleckie, lekką atletykę przeciąganie liny, turniej szachowy i turniej brydża sportowego.

## Na czele listy klasyfikacyjnej

Krakowski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego podsumował wyniki współzawodnictwa najlepszych zawodniczek i zawodników na podstawie turniejów klasyfikacyjnych w zakończonym ostatnim sezonie 1966/1967. W punktacji drużynowej kobiet i mężczyzn pierwsze miejsce zajął Hutnik przed Wandą Nowa Huta, Nadwianiem, Prądniczką, Tramwajem i Unią Oświęcim. Trzeba tu jednak podkreślić, że na rezultat ten zapracowali głównie mężczyźni. Zawodniczki Hutnika zajmują bowiem dalsze miejsca.

W konkurencji seniorów Hutnik wiedzie zdecydowanie prym. Jego reprezentanci zajmują trzy pierwsze miejsca. Pierwszy jest Petek 321 pkt, drugi Knapik 320 pkt a trzeci Kawa 301 pkt. W konkurencji juniorów Lenda z Hutnika był pierwszy (307 pkt) a jego kolega klubowy Kaczanowski trzeci z 208 pkt. Wanda najwyższą notowaną jest w konkurencji kobiet (drugie miejsce Halny Gardoź).

Opracowano szczegółowy terminarz, który przewiduje pewną ciągłość pracy — rzecz bardzo ważna w krzewieniu kultury fizycznej. Konkurencje rozpoczynają się będą jedna po drugiej i Spartakiada trwać będzie do końca roku.

Znaczącą sportową upodobania zalogi działacza sportowego „Mostostal” rozpoczęli Spartakiadę od piłki nożnej. W mistrzostwach bierze udział 5 zespołów, reprezentujących poszczególne odcinki przedsiębiorstwa. W pierwszych spotkaniach zespół KGR Wielkie Piece wygrał z KGR Walcownia 6:0 a połączona reprezentacja KGR Roboty Zewnętrzne i Bazy Sprzętu zremisowała z drużyną Zarządu Produkcji Pomocniczej 2:2. Zawody odbywają się na stadionie Wandy a na trybunach gromadzą się współpracownicy występujących na zielonej murawie zawodników zagrzewając ich do walki. M. in. rozgrywkami interesują się kierownicy poszczególnych odcinków.

Tegoroczne imprezy sportowe będą dla zalogi nowohuckiego „Mostostal” generalną próbą przed ogólnopolską Spartakiadą przedsiębiorstw „Mostostal”, która odbędzie się w przyszłym roku w Poznaniu.

## Tow. J. Stefanik Zasłużonym Działaczem Turystyki

Z okazji VI Kongresu Związków Zawodowych GKFFIT przyznał kilku działaczom związkowym tytuły Zasłużonych Działaczy Turystyki. M. in. tytuł ten otrzymał przewodniczący Rady Zakładowej Huty im. Lenina, wiceprzewodniczący ZG ZZH i

## II liga piłkarska w statystyce

Dla kompletności oceny mistrzostw II-ligi sezonu 1966/67, podajemy garść cyfr, które w sposób bardziej wnikliwy pozwolą poznać i ocenić wyniki poszczególnych drużyn.

— Barw Hutnika broniło 22 zawodników: Drobny, Golla, Swierkosz, Król i Gajewski po 23 razy, Pajor i Kowalczyk po 25, Ankius Jerzy 21, Jarczyk i Drozdziak po 20, Witkowski 11, Kasalik 10, Smialek 9, Tynor 7, Jagielczuk 4, Pest 3, Gładyszek 2, Gawron, Ptak Ankus Jan i Zaweczyk po 1. Zaden więc z zawodników nie rozegrał wszystkich spotkań.

— Królem strzelców II-ligi został Marks (Gwardia) 26 zdobytych bramek, przed Kasprzykiem (Thorez) 18 i Domagałą (Olimpia) 16. Gajewski znajduje się na 8 miejscu z 12 zdobytymi bramkami. Pozostali zawodnicy Hutnika zajmują bardzo odległe pozycje, przy czym Drozdziak z 6 bramkami, Ankus 3, Kmiecik, Kowalczyk i Krzyżanowski 2, Smialek, Drobny, Jarczyk 1. Jedna bramka w meczu z Polonią Bydgoszcz padła ze strzału samobójczego.

— Najlepszymi drużynami rundy jesiennej były Gwardia i Odra Najgorszymi Polonia, Thorez, Olimpia i Lechia. Hutnik uplasował się na 7 miejscu.

— Najlepszymi drużynami rundy wiosennej zostały Górnik i Thorez. Najgorszymi zaś Stal, Start, Warmia i Polonia. Hutnik w tabeli rundy wiosennej znalazł się również na 7 miejscu.

— W sumie najlepszymi drużynami sezonu 1966/67 zostały Gwardia i Odra, a najgorszymi Lechia Stal, Warmia i Polonia. Hutnik

w końcowym rozrachunku zajął 7 pozycję.

— Najlepszą drużyną na swoim boisku była Odra 27 pkt. Najbardziej gościnną była natomiast Polonia, która urwała swym przeciwnikom tylko 12 pkt. Hutnik, na własnym stadionie zdobył 20 pkt.

— Najlepszą drużyną na wyjazdach była Gwardia 16 pkt. Najgorszymi Polonia i Warmia po 4 zdobyte pkt. Hutnik przegrał z meczów wyjazdowych 11 pkt.

— Najwięcej zwycięstw odniosły Gwardia i Odra po 16, najmniej Polonia 4. Hutnik odniósł 12 zwycięstw.

— Najwięcej remisów uzyskały Garbarnia, Górnik i Lechia po 10. Warmia zremisowała tylko 4 spotkania, a Hutnik 7.

— Najwięcej porażek doznała Polonia 18. Najmniej razy schodzili z boiska pokonane Gwardia, Odra i Górnik po 5. Hutnik przegrał 11 spotkań.

— Na swoim boisku nie przegrały żadnego meczu tylko Odra i Górnik. Natomiast najwięcej przykrości sprawiła swoim sympatykom Polonia, która na ich oczach przegrała 7 spotkań. Hutnik uczynił to w 4 wypadkach.

— Najbardziej bramkozestrelny atak miała Gwardia 57 bramek. Najmniej bramek zdobyły ataki Lechia i Stali po 27, Polonii 29 i Hutnika 31.

— Najszybszą defensywę posiadała Odra, która pozwoliła sobie strzelić tylko 17 bramek. Defensywa Hutnika znajduje się na 2 miejscu razem z Gwardią i Garbarnią, które straciły po 28 bramek. Najbardziej dziurawą defensywę posiadała natomiast Warmia — 53 straconych bramek.

— W meczach derbowych drużyna krakowskich najlepszą okazała się Garbarnia 5 pkt, przed Victorią 4 pkt. i Hutnikiem 3 pkt.

— Podczas 2-letniego stażu drugoligowego Hutnik zdobył 59 pkt, strzelając swym przeciwnikom 69 bramek i tracąc przy tym 63. Hutnik odniósł 23 zwycięstwa, 13 spotkań zremisował i 24 przegrał. Najwięcej razy bo 59 reprezentował barwy Hutnika Gajewski. Zdobyl on również najwięcej bramek — 29.

J. C.

członek Prezydium CRZZ tow. Jan Stefanik. To zaszczytne wyróżnienie przyznane zostało przewodniczącemu Rady Zakładowej naszej huty za pracę nad stworzeniem odpowiednich warunków rozwoju dla ruchu turystycznego pracowników Kombinatu, za pomoc dla organizacji turystycznych całego hutnictwa (tow. Stefanik z ramienia ZG ZZH zajmując się m. in. sprawami sportu i turystyki).

## Korespondenci z TE piszą

### WZRASTA IŁOŚĆ PROJEKTÓW RACJONALIZATORSKICH

Nie podlega dyskusji stwierdzenie, że działalność wynalazcza przysparza gospodarce narodowej ogromnych korzyści. Równocześnie twórczość ta jest szansą wyzycia się technicznego ludzi, których cechuje pasja udo-konalania, racjonalizacji i nowatorstwa. Należałoby więc przypuszczać, że sprawy i problemy z dziedzin wynalazczości są rozwiązywane szybko i nie natrafiają na swojej drodze na „tor przeszkód”. Czy tak jest w rzeczywistości?

Zacznę od racjonalizatorów z „własnego podwórka”, to jest z Pionu TE. Przejawiają oni od lat wiele inicjatyw. Oto fakty: rok 1965 — 126 projektów, r. 1966 — 249 projektów, do czerwca br już 180 projektów. Sukcesy Pionu TE uzyskane dzięki nim w r. 1966, to największa w hucie ilość zgłoszonych projektów oraz zajęcie II miejsca w konkursie czwartego kwartału ub. r. Do awangardy wynalazców z tego Pionu należą: ob. ob. Z. Kumor, W. Ziarnik, K. Zapała, L. Nowosad, E. Gajda, S. Jakóbczyk, inż. M. Lambor, inż. P. Malinowski, inż. J. Kleszcz, inż. M. Kwinta i in.

A jednak: na 3 tysiące zalogi Pionu TE, 10 proc. jej uczestnicy w ruchu wynalazczym. I to jest powód do niezadowolenia. Dlaczego bowiem nie interesuje się tym ruchem pozostała załoga? Wynika stąd wniosek, iż weterani racjonalizatorstwa powinni zachęcać i pozyskiwać biernych pracowników do zgłaszania projektów racjonalizatorskich. Więcej dzielić się doświadczeniami i udzielać pomocy nowicjuszom, podsuwać tematy i koncepcje do rozwiązania. To jest bowiem droga do masowego rozwoju tego ruchu.

Cieszy nas wszystkich, pracowników Pionu, duża ilość zgłoszeń racjonalizatorskich tymbar dziej, że ambicją naszą jest nie dać się zdystansować innym jednostkom HIL, depczącym nam po piętach. Ale oto sprawa druga. Ilość projektów, to jeszcze nie wszystko. Decyduje w ostatecznym rachunku jakość. Pojęcie projektu racjonalizatorskiego w świetle art. 83 Prawa Wynalazczego jest b. szerokie, gdyż ogólnie biorąc — za projekt uważa się rozwiązanie techniczne, przynoszące korzyści gospodarce narodowej. Zawężenie zakresu tego pojęcia wynika z art 84 PW, który wymaga od rozwiązań posiadania cech nowości. Twórcy projektów niestety z reguły nie znają treści tych artykułów i ich praktycznej wykładni. Z tej nie-

świadomości wypływa niejednokrotnie rozczarowanie, niechęć do szukania rozwiązań, wreszcie niezadowolenie kierowane do administracji. Tymczasem często formalna strona zgłoszenia budzi zastrzeżenia i wykazuje braki. Zarządzie temu można w sposób prosty, przy odrobinie dobrych chęci oraz starach co się niewątpliwie opłaci, gdyż zwiększa się szanse uzyskania dobrej oceny przy opiniowaniu projektu.

Trzeba także korzystać z pomocy wydziałowych doradców technicznych KTR skoro udzielanie jej należy do ich obowiązków. Zaspokalbym do racjonalizatorów: nie sądzić, że administracja złatwiająca sprawy racjonalizatorskie niweczy owoce waszej wytkniętej pracy. Na podstawie kilkuletniej pracy, a raczej współpracy z racjonalizatorami mogę stwierdzić, że kierownictwo Pionu z uwagą śledzi rozwój wynalazczości w hucie. Wszystkich bowiem cieszą zarówno osiągnięcia techniczno-ekonomiczne w tej dziedzinie, jak i osobiste sukcesy racjonalizatorów.

INŻ. M. SIWADŁOWSKI  
Korespondent z Pionu TE

### POŻEGNANIE RENCISTÓW

Kilka dni temu w Wydziale Gazowym odbyło się uroczyste pożegnanie dwóch pracowników ob. ob. B. Szmiglewskiego i A. Czajkowski, którzy z dniem 1 lipca odeszli na zasłużony wypoczynek.

Na spotkaniu kolektywu kierownik wydziału podziękował odchodzącym za wieloletnią pracę oraz wręczył im nagrody pieniężne. Kierownik oddziału Stanisław Kuchta szczerze żegnał wieloletni wkład pracy i życzenia powodzenia, jako owocno, podkreślając ich kwalifikacje, dzięki którym z pozytywnymi wywiązywali się ze swoich obowiązków, pracując przy urządzeniach gazowych. Podkreślił też, że przyznali się oni swą pracą do budowy huty i następnie do jej dalszego rozwoju. Z kolei sekretarz POP Stanisław Grec również złożył podziękowanie odchodzącym za sumienną pracę, zaś sekretarz OOP Leszek Got wręczył im opominki od koleżanów.

Uroczyste pożegnanie rencistów nie było rzeczywistym rozstaniem, gdyż wydział nadal będzie utrzymywał z nimi kontakt.

Współpracownik GNH z Pionu TE  
S. K.

## Gastronomiczne nowinki

Uchwały VII Plenum KC znalazły żywy oddźwięk w Krakowskim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych. W sumie podjęto szereg wniosków, które powinny przyczynić się do usprawnienia i zmiany na lepsze pracy, szczególnie w podległych przedsiębiorstwach, zakładach gastronomicznych. Dla wzajemnej wymiany doświadczeń odbył się niedawno w Krakowie zjazd dyrektorów przedsiębiorstw z kilku miast. Stwierdzono celowość takiego spotkania i w związku z tym postanowiono zwoływać podobne dwukrotnie w ciągu roku.

Zgłoszone wnioski, których ogółem było 728, dotyczą przede wszystkim usprawnienia planowania, zatrudnienia i zagadnień związanych z kierowaniem przedsiębiorstwem.

Sprawa niedoboru kadr w zakładach gastronomicznych stanowi jeden z podstawowych problemów i trudności, z którymi borykają się poszczególne placówki. Dla znalezienia odpowiednich środków zaradczych, postanowiono powierzyć specjalistom przeprowadzenie badań, które powinny wykazać przyczyny fluktuacji personelu.

Od 1 lipca w niektórych zakła-

dach gastronomicznych podległych Zjednoczeniu wprowadzono ciekawe eksperymenty m. in. w dużej restauracji krakowskich („Europa” i „Pod Starym Ratuszem”) w 80 proc. podstawowym zysku będzie uczestniczyć cała załoga. Następnymi (najciekawszy) eksperymentem pozwoli kierownictwu zakładu na wykazanie własnej inicjatywy — kierownik będzie sam ustalał recepturę i ceny potraw.

Uczestnikami trzeciego eksperymentu są już Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne. W tym przedsiębiorstwie obowiązuje jeden wskaźnik dyrektywny, którym jest wskaźnik zysku.

Należy jeszcze nadmienić, że w skład personelu Nowohuckich Zakładów Gastronomicznych wchodzi przeważnie ludźle bardzo młodzi — kierownicy niektórych placówek mają zaledwie kilkuletni staż pracy. Nie wpływa to jednak bynajmniej ujemnie na wyniki pracy. Przyjmujemy przy okazji, że Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne dysponują zawsze dużą ilością wolnych miejsc konsumpcyjnych i mogą w każdej chwili rozładować trudną (zwłaszcza w sezonach wycieczkowych) sytuację krakowskiej gastronomii.

KA

## 2100 dzieci hutników wypoczywa na koloniach i obozach

MEŁY GORĄCZKOWE pełne napięcia dni wyjazdu dzieci pracowników HIL na kolonie letnie i obozy. Wszystko poszło dobrze, wyjazdy odbywały się ściśle według ustalonych terminów i co najważniejsze — bardzo sprawnie. Organizacja tym razem nie zawiodła. Dzieci wyjeżdżające pociągami do Swinoujścia w niespełna pół godziny były już rozlokowane w wagonach. Należy podkreślić, że DOKP przydzieliła w tym roku wygodniejsze wagony (pulmany) niż poprzednio. Podróż na Wybrzeże — jakkolwiek na pewno męcząca — nie nastęrczyła większych kłopotów.

Do innych placówek kolonijnych (poza Podgrodziem) dzieci odwiezione zostały autobusami huty. I w tym wypadku wszystko odbyło się przy zachowaniu należytego porządku, sprawnie.

Na pierwszy turnus kolonijny wyjechało ogółem 2100 dzieci. 1.300 wypoczywa na koloniach letnich, 800 na obozach harcerskich oraz w placówkach obcych. Największe skupiska młodzieży z Nowej Huty, to ośrodek w Swinoujściu (270 dzieci), w Piwnicznej (260 dzieci) i w Porąbce (220 dzieci).

Pierwsze wieści z kolonii huty? Najważniejsze jest to, że wszystkie dzieci są zdrowe. Czują się bardzo dobrze, oawia się, robią liczne wycieczki. Jak wynika z listu, który nadszedł ze Swinoujścia, pogoda nad morzem była bardzo ładna, słoneczna. Woda w morzu jest ciepła. Jedzenie — dobre. Kolonijści czują się tutaj doskonale. Podobne wieści dochodzą nas z pozostałych placówek.

Są jednakże pewne braki i niedociągnięcia, które pragniemy zasygnalizować, po to, aby w miarę możliwości jak najszybciej je usunąć. Nie zawsze są to drobiazgi. I tak np. nie wyremontowano przed koloniami (brak funduszy?) szkoły w Piwnicznej. W rezultacie ten piękny budynek przywitał dzieci z Nowej Huty odrapanymi ścianami. W Strzyżowie mamy tego roku po raz pierwszy kolonię. Zapewne z tego powodu remont i malowanie wykonano w ostatniej chwili. Nie wszystko było przed wyjazdem dzieci „zapięte na ostatni guzik”. W dodatku to powiatowe miasteczko często pozoawione jest światła. No i generalna trudność, o której donoszą ze wszystkich placówek. Owoce i jarzyny są bardzo drogie, nie ma starych ziemniaków, a z młodymi też są kłopoty.

Te ostatnie trudności można zrozumieć: z reguły na pierwszym turnusie dają o sobie znać. Wkrótce sytuacja jednak się zmieni, będzie więc

można powetować sobie niedobór owoców i jarzyn.

W sumie na koloniach huty jest wszystko w porządku. Dotychczas przeprowadzone lustracje wypadły pozytywnie. Jedzenie jest smaczne i dobre. Życie toczy się wesoło, urozmaiconym trybem. Jak to zresztą zawsze na kolonii...

## Na półkolonii w Nowej Hucie

DZIECI, KTÓRE NIEWYJECHAŁY na kolonie lub na wieś, mają zagwarantowany wypoczynek, a także opiekę na miejscu. Urządzono dla nich półkolonię w budynku szkoły nr 91. Otwarcie nastąpiło w poniedziałek 3 bm. Z wycieczki w miasteczko, a połączeniu on jest z licznymi wycieczkami, z zabawami i grami — korzysta 100 dzieci pracowników HIL. Odbędzie się również drugi turnus półkolonii. Życzymy przyjemnej zabawy!

Jd



Na apelu w Piwnicznej.

FOT. JÓZEF BUKOWIEC

# GŁOS MŁODYCH

## Przyjemnie i nieszampowo

Dużo padło już słów na temat braku właściwej działalności kulturalno-wypoczynkowej, prowadzonej przez samorządy hoteli hutniczych. Ogłoszony niedawno przez ZF ZMS konkurs pod nazwą „Organizujemy wolny czas” miał właśnie na celu rozbudzenie inicjatywy w kierunku wyszukiwania ciekawszych i przyjemniejszych form wypoczynku.

Pierwsze echa tego wezwania budzą prawdziwy optymizm. Samorząd hotelu nr 28 (osiedle na Stoku) złożony w całości z ZMS-owców zorganizował ostatnio w wolne popołudnie czwartkowe wycieczkę do Lasów Chełmskich dla 50 kolegów. W Chełmku nastąpiło spotkanie z dziewczętami pracownicami miejscowych Zakładów Obuwniczych. Akordeon, dwoje skrzypiec i gitara — pomogły młodzieży rozbawić się i znaleźć wspól-

ny język. Jak twierdzi kol. Staszek Buksa (pierwszy z organizatorów) zostało zawiązanych wiele b. miłych przyjaźni, a niektórym można nawet wróżyć pewną trwałość. Zabraną sprzęt sportowy przydał się w towarzyskich rozgrywkach. Zaproszono miejscowy nadleśniczy o powiedzieć młodzieży wiele nieznanych ciekawostek ze świata przyrody.

Kiedy wieczorem zapłonęło ognisko, zgodnie z tradycją postanowiono upiec coś do zjedzenia. Tym razem była to zatknięta na patykach kiełbasa i bułki. Zabawa przy ognisku trwała do północy. Za najpiękniejsze trele męskie i żeńskie przyznawano cukierkową nagrodę. Obecni (incognito) przedstawiciele władz wyższych, biorąc pod uwagę bardzo kulturalne zachowanie się młodzieży — ocenili wycieczkę na „piątkę z plusem”.

## Samokrytyka uzdrawia...

Pod koniec czerwca w Walcowni Zimnej miała miejsce Zakładowa Konferencja Spr.-Wyborcza ZMS. Padło na niej wiele samokrytycznych uwag, zarówno w referacie jak i w dyskusji. Podkreślano niedostateczne przygotowywanie zebrań na najniższym szczeblu, ciągły brak własnych inicjatyw, a w związku z tym monotonię programu działalności. Udowodniono na przykładach personalnych, że praca koła zależy w dużej mierze od walorów osobistych przewodniczącego koła. Takim właściwym przewodniczącym koła zmianowego B jest tow. Trzeplą. Podczas jego kadencji koło powiększyło swój

stan w b. krótkim czasie o 10 nowych członków. Także w produkcji, zmiana tow. Trzeplę na walcarce 5-klasowej jest jedną z przodujących.

Dużej pomocy udzieliła kołu zmianowemu C Oddziałowa Organizacja Partynia. Osiągnięciem Organizacji Wydziałowej jest stworzenie 8 brigad BPS i zachęcenie 5 brigad o ubieganie się o ten tytuł.

Stwierdzono, że stanowczo za mało uwagi poświęca się opiece młodzieży uczącej się i odbywającej praktyki w Wydziale. Za mało też zostaje wykorzystana istniejąca baza dla rozwijania życia kulturalnego i sportowego młodzieży. Książka, teatr, film są stale jeszcze w zbyt spora-

dycznym kontakcie z młodymi ludźmi.

Przewodniczącym nowego ZZ został wybrany tow. Antoni Marek, a pozostałymi członkami Zarządu zostali: Henryk Wrona, Zbigniew Kawa, Adam Szpetkowski i Józef Mietka.

### Budujemy proste urządzenia sportowe!

Samorząd Hotelu Pracowniczego nr 1 i nr 2 w Nowej Hucie, os. na Skarpie, podjął wezwanie Zarządu Fabr. ZMS w Mielcu do budowy przez samą młodzież prostych urządzeń sportowych. W tym celu zaadaptuje pobliską bezużyteczną łączkę na boisko do siatkówki. Z boiska będą mogli korzystać wszyscy mieszkańcy hoteli pracowniczych osiedla na Skarpie. Inicjatywę młodzieży popiera na całej linii Dyrekcja H.P. przyrzekając jednocześnie zakupić potrzebny sprzęt sportowy.

### 22 Lipiec na Zarabiu

Organizacja fabryczna ZMS przygotowuje się do dwudniowych imprez na Zarabiu. Można już dziś uchylić rąbka tajemnicy, że w tej konkursowej niedzieli znajdzie się pierwszy w historii złot hoteli hutniczych.

DJ

## Z Teatru Ludowego

# „Ifigenia w Taurydzie”

Ostatnia, przedurlopowa premiera w Teatrze Ludowym stworzona piszącemu o niej pewne kłopoty. Choćby dlatego, iż z góry musi założyć, jakoby wiedza o antyku przeciętnego widza i czytelnika „Głosu” nie równała się zeru. Być może, ten i ów czytał „Mitologię” Parandowskiego, mimo to spróbuję króciutko przedstawić historię Ifigenii i jej najbliższych już nie według pracowniczemu mitu lecz na podstawie literackiej wersji Eurypidesa, która stała się punktem wyjściowym dla dramatu Goethego, pt. „Ifigenia w Taurydzie”.

Ifigenia była najstarszą córką Agamemnona, króla Myken. W czasie wojny trojańskiej, gdy zabrane w Aulidzie wojska greckie pod dowództwem Agamemnona czekały na pomyślny wiatr, by pojechać na Troję — wróżbita wyjaśnił, jakoby zagniewana bogini Artemida (Diana) domagała się krwawej ofiary, którą powinien złożyć wódz ze swej pierworodnej córki. Gdy Ifigenia znajdowała się już na ołtarzu ofiarnym, nastąpił cud: bogini otoczyła ją obłokiem i przeniosła na Taurydę (dzisiejszy Krym), gdzie wśród barbarzyńskich Scytów pozostawała przez długie lata kapturką w jej świątyni. W miasteczku, udzielała jej najbliższych stała się mała fabryczna zbrodnia. Matka morduje wracającego z wojny ojca. Brat, przy moralnym poparciu drugiej siostry mści śmierć ojca, zabijając matkę. Te

rodzinne zbrodnie mają być skutkiem klątwy bogów Olimpu, przeciw którym zawarli kładęsy Tantal, protoplasta Ifigenii. Miotały wyrzucił siostrę i matkę do Taurydy. Rodzeństwo nie poznało się. Spr. we kłopotliwych władach Taurydy zmierzają co poślubiła Ifigenia. Orestes i jego towarzyszy, jako cudzoziemcom grozi śmierć. Jeśli z Eurypidesa nie wyjdzie ostateczny jest wynikiem interwencji Ifigenii, to w dramacie Goethego w Wilmaru jest on naturalnym wynikiem postępowania bohaterów. Wiosnie Goethe pogłębił i uściwił i przeżył wewnętrzne bohaterów z ocalałych w niegdyś i zbrojnie a jego rysunek postać umożliwił aktorom bardzo bogatą interpretację psychologiczną.

Wydaje się, że „Ifigenia” w teatrze nowohuckim jest sukcesem artystycznym reżysera i wykonawców. Celujące obsadzenie rol. Irena Jun kreująca tytułową bohaterkę mistrzowsko podaje rytm i melodię jedenastozgłoskowiec. Nie przylegają do niej opinie różnych komentatorów dramatu Goethego w rodzaju: „kryształowa szlachetność”, nawet „świątobliwość”. Jeśli trzeba by określić jej postać wobec życia — nazwałabym to aktywnym optymizmem, postępowym racjonalnym myśleniem i szczytą kłębkiej przewrotności. Czy to naprawdę było tak trudno za-

szantażować zachłanego męża swoją szlachetną ufnością, by dopiąć teści Orestesie, król Toas w wykonaniu Józefa Fryzlewicza nie wygląda na nieokrzesanego dzikus. Ma b. dużo godności. Nieruchyma twarz jak maska kryje namiętności i gwałtowne uczucia. To on przede wszystkim jest bohaterem, bo od niego nad sobą zwycięstwa.

Historia Orestesa to w zasadzie drugi wątek w sztuce. Jego długie monologi, w których rozprawia swoją zbrodnię i bez udziału jastry rany — choć statyczne scenicznie, posuwają naprzód dramatyzm akcji. Jest to tzw. działanie wewnętrzne. Bohater zmienia się wewnętrznie. Np. dokonana w wyobraźni podstęp Orestesa do otciani, gdzie zwirowany znajduje pojedynkę ciele swych przodków nienawidzących się i mordujących tu na ziemi. To leży go z błędnej ścieżki pokutnika. W działaniach swoich przestaje zmierzając jak dotąd ku samozagładzie, kładzie zupełnie wypały ten monolog w wykonaniu Zygmunta Malanowicza. Zadnych obratów personifikujących, tylko — krystaliczny wiersz Goethego na „le posumum” dźwięków i głosów płynących zrazu rytmem gwałtownym, chaotycznym by przejść do „melodii spokojnej i pełnej harmonii. Cała ciekawa ilustracja muzyczna jest dziełem Zygmunta Koniczeckiego.

Ifigenias — wielego przyjaciel, rozsądnego w radzie — gra Tadeusz Włodarski. Prawym i zycznym Arkasem jest Tadeusz Szanicki. Piękne kostiumy stylizowane pod antyk projektowała Urszula Gogulska. Całość reżyserowała Izabella Cywińska-Adamowska a przełożył sztukę z oryginału niemieckiego E. Csato.

Gdy po przerwie urlopowej „Ifigenia” wróci na scenę — idąc koniecznie sprawdzić swoją wrażliwość na spokojne i czyste piękno słowa wielkiego poety i humanisty. Być może optymistyczny finał dramatu i nas bardziej pojedynkowi ustawi wobec życia, może wprowadzi harmonię do niejednej „rozkojarzonej” psychiki.

## Anegdoty

### ODCIĘŁA SIĘ

Stawna aktorka Helena Modrzejewska, podczas pobytu w Ameryce została zaproszona do domu pewnej Amerykanki. Pani domu chce zaprosić artystkę, zaczęła rozmawiać o biżuterii: — Ja moje brylanty myję zawsze w czystej wodzie, rubiny w czerwonym winie, szmaragdy w koniaku, szafiry zaś w świeżym mleku. A pani? — Ja moje klejnoty po prostu wyrzucam, gdy się tylko zabrudzą...

## Rajd na raty!

Ponieważ nie wszyscy turyści naszego zakładu zapoznali się z imprezą „Rajd na raty”, kilka wyjaśnień na ten temat.

„Rajd na raty” jest imprezą przeznaczoną dla szerszego ogółu miłośników turystyki pieszej niżinnej, organizowaną przez Radę Kombinatu i Komisję Turystyki Pieszej PTTK HiL. Organizatorzy założyli sobie następujące cele: poznać piękno okolic Krakowa, zapoznać pracowników kombinatu i ich rodziny z historią walk o wyzwolenie narodu, upowszechnić turystykę pieszą wśród załogi.

Warunki uczestnictwa są następujące: zgłoszenie poprzez organizację turystyczną, młodzieżowe lub indywidualnie — drużyny składające się z minimum dwóch a maksimum dziesięciu osób do biura Oddziału PTTK HiL, budynku „S” tel. 48-25, wpłacając wpisowe w wysokości 7 zł za każdą osobę, wybierając jednocześnie trasę najpóźniej na dziesięć dni przed każdą imprezą, co stanowi gwarancję udziału w rajdzie. Jego uczestnicy powinni posiadać strój i obuwie dostosowane do turystyki pieszej, natomiast drużyna powinna być zaopatrzona w apteczkę.

Drużyny, dopuszczone do rajdu zgłaszają się na punkcie startowym przy pl. Centralnym o godzinie ósmej. Na mecie przyjmowane są od siedemnastej do ośmiemnastej. Każda wycieczka odbywa się bez względu na pogodę. Do uprawnień uczestników należą: zdobycie odpowiedniej ilości punktów do OTP (odznaka turystyki pieszej), otrzymanie dyplomu po każdej wycieczce rajdowej. Zakończenie „Rajdu na raty” nastąpił późną jesienią w Niepołomicach, gdzie będą rozdane nagrody. Będzie można również nabyć odpłatnie emalowane znaczki rajdowe. Do regulaminu „Rajdu na raty” wprowadzono pewną zmianę: na każdej wycieczce rajdowej otrzymuje się dyplom a nagrody rozdawane będą na zakończenie sezonu turystycznego.

### Wykaz tras:

- 4-13. 8. — Wieleżka — Chogawica — Biskupice — Bodzanów — Zagórze — Niepołomicze (16 km);
- 5-20. 8. — Mogilany — Chorowice — Korabniki — Skawina — Wzgórze Tynieckie — Tyniec (15 km);
- 6-27. 8. — Zabierzów — Zielona — Bolechowice — Wierchowie — Grota Mamutowa — dol. Kluczywoły — Ujazd — Zielona — Zabierzów (17 km);
- 3-7. 8. — Rudawa — Brzezinka — dol. Będkowska — Ojeów (15 km);
- 8-17. 9. — Biechanów — Grabie — Niepołomicze (16 km);
- 9-15. 10. — Mników — dol. Maikowska — Tenczynek (14 km);
- 10-22. 10. — Grębałów — Ruszcza — Branice — Niepołomicze (22 km).

Od 1 lipca cieszący się wielką frekwencją autobus pospieszny zmienił trasę. Omija on obecnie Poczta Główna i Rynek Krakowski, kursując przez ul. Basztową. Pociągnięcie to podyktowane było tym, iż ludzie dojeżdżający z Bronowic o wiele szybciej dostają się teraz do Nowej Huty, niż trasą okrężną. Z drugiej jednak strony nie wydaje się słuszne takie postawienie sprawy. W końcu chyba nie tak wielu pracowników HiL mieszka w Bronowicach, aby

## Z ukosa

### Nocne rodaków koncerty...

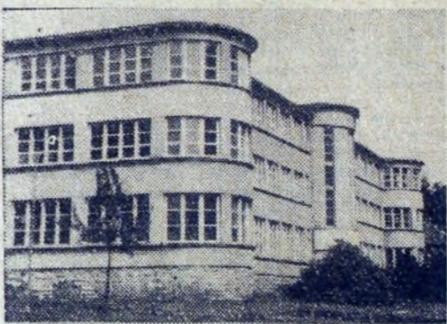
Nie od dziś wiadomo, że współżycie z ludźmi, nie latwa. Większość z nas kieruje się egoizmem i chociaż ogromnie ceni swój własny spokój, odmawia go niestety innym. Czasami nawet daleko posunięte poczucie humoru sprawy nie załagodzi, największy stoicyzm zalamie się w obliczu zupełnie nieoczekiwanych wybrzydów naszych sąsiadów. Co powiedzielibyście na ten przykład, gdyby Wam, pogrążonym w błogim śnie nagle ktoś zatrząbił z całej siły nad uchem? Ale to jeszcze nic, bo nieprzyjemność byłaby jednorazowa i nie dotyczyła większej liczby ludzi...

O wiele ciekawsze atrakcje przygotowano w ub. sobotę (imieniny Haliny) w os. Centrum A, a z pewnością i w innych osiedlach nie było zbyt spokojnie. Gdy pół osiedla szukało do godz. 23 chorałnych pieśni pt. „Góralu czy ci nie żal”, „W murawianej piwnicy”, „Sza dziewczeczka” i „Złoty pierściołek” — to jeszcze można było wytrzymać. Ale gdy już zbliżała się północ, a decybeli wzrastały, spotęgowane akompaniamentem głóśnych śmiechów i zbiorowego tupania, tego było już za wiele. Raz po raz wychylił się z okien mieszkańcy, których w następnym dniu czekała ciężka praca w hucie. Ucznieli rozbawionych do granic wytrzymałości biesiadników, ale naprzód. Prośbom o spokój towarzyszyły jeszcze głośniejsze śmiechy, a repertuar „chorzystów” bogacił się z minuty na minutę. Około godziny pierwszej w nocy pobudził się nawet ci, którzy normalnie śpią snem kamiennym. Zulaszcza, że w obecnej porze śpi się przy otwartych oknach. I dopiero w kwadrans potem śpiewy ustały jak reka odjął. Przypuszczalnie do akcji wkroczył ktoś z władzy. Gdyby nie to, nawet o trzech godzinach snu nie byłoby mowy. Nie mamy nic przeciwko obchodzeniu imienin, urodzin, wesel i tym podobnych uroczystości rodzinnych. Nie rozumiemy jedynie, dlaczego w tego rodzaju rozrywkach ma uczestniczyć połowa osiedla i to w dodatku na zasadzie przymusowego słuchania żłosnych pieśni zapieczonych współrodaków? Jestem głęboko przekonana o tym, że gdyby wczorajszym biesiadnikom nie dano w podobny sposób snuć w noc następną, buliby święcie oburzeni na „niekulturalne zachowanie” sąsiadów. Ale popatrzmy na siebie: czy my rzeczywiście postępujemy kulturalnie, czy szanujemy spokój drugich, czy kierujemy się chociażby najbardziej elementarnymi zasadami współżycia z ludźmi?

A przeciw wystarczą po prostu zrozumieć innych, ich prawo do spokojnego wypoczynku. Wtedy z pewnością nasze życie będzie intwlejsze, bez urazów, bez kłótni i „bez nerw” — tak mówi Wiech.

DR

## Na kolonii HiL w Porąbce



Efektownie wygląda budynek kolonii, usytuowany malowniczo u podnóża lesistego stoku.

Gdy przyjeżdżamy wczesnym rankiem uroczą dolina Porąbki wita nas ciszą, choć słońce stoi już wysoko.

Wkrótce poszczególne grupy chłopców w zwartym szyku, parami wymaszerowują na boisko. Na środek regularnego czworoboku występuje 8-ciu grupowych, by złożyć codzienny meldunek porannego apelu. Wszystkie głowy w podniosłym nastroju unoszą się w górę wraz z biało-czerwoną flagą majestatycznie wzniesioną na wysokim maszcie. Jeszcze kilka uwag i wskazówek odnośnie programu zajęć na dzień dzisiejszy pada z ust kierownika pedagogicznego Tadeusza Pietruszki i wszyscy spieszą do jadalni. Co do menu dzisiejszego śniadania nikt nie ma najmniejszych wątpliwości. Zapach kakao wszechwładnie opanował cały budynek kolonijny.

Dziurni w kolorowych, kraciastych chustkach skrzętnie uwijają się pośród licznych stołów. Obłączyć w ciągu pół godziny 220-osobową rzeszę kolegów, to doprawdy nietłatwe zadanie. Już drugi raz jestem tu na kolonii. Znam dokładnie rozkład jadalni i funkcja dyżurnego nie jest mi obca — wyjaśnia 10-letni Paweł Marzec. Jedenastoletni Grześ Nowak jest nowicjuszem kolonijnym, ale wprawę w podawaniu do stołu nabrał w domu rodzinnym. Ja często pomagam mamusi — zwierzył się nam.

Pogoda dopisuje, podobnie jak apetyty wzmoczone ustawicznym przebywaniem na świeżym powietrzu. Aby ją wykorzystać maksymalnie koloniści cały dzień spędzają w lesie i nad wodą. Nawet poobiednia cisza przestała być w Porąbce zmorą kolonijną. Dzieci zabierają koce i odbywają sesję na leśnej polanie pod wonnym cieniem świerkowych i jodłowych gałęzi. Gry i zabawy na wolnym powietrzu inspirowane są przez doskonale dobraną kadrę wychowawców, o wysokich kwalifikacjach pedagogicznych. Najmłodszym grupom matkują mgr Barbara Migula, wykładową historię w szkole nr 82 oraz polonistka mgr Eugenia Wróblewska. Kadrę doświadczonych pedagogów uzupełniają studentki z Wyższej Szkoły Pe-

dagogicznej. Całości strzeże i otacza ojcowską opieką kierownik Kazimierz Karp. Najwyższym jednak autorytetem oraz szczególną popularność cieszy się wśród dzieci kierownik pedagogiczny Tadeusz Pietruszka. Chłopcy z pełnym zafiansem powierzą mu wszystkie swoje sprawy. Nie brakuje też skarg.

— Dlaczego nie możemy się kąpać w basenie? Dlaczego stopy do koszykówki rdzewieją bezużytecznie porzucone niedbale na skraju lasu, opodal boiska? Wojtek Guszpil i Jurek Magdziarz przybiegają znow z skargą na koleję, który rozburzył im złośliwie świeżo zasłane łóżka. Pan kierownik cierpliwie tłumaczy i wyjaśnia. Na wszystko znajduje radę. Nęcący w upalne dni basen kąpielowy musiał przejść dezynfekcję i w najbliższych dniach zostanie oddany do użytku. Jest nawet ratownik, który poprowadzi z chłopcami lekcje pływania.

Zaraz na drugi dzień po przyjeździe wybrano Radę Kolonijną, która wykona szereg sekcji odpowiedzialnych za poszczególne dziedziny życia kolonijnego. Zaplanowano konkursy: czystości, ryunkowej, sportowy itp. Konkurs czystości rozegrany będzie na zasadzie współzawodnictwa między grupami.

Dwom utalentowanym malarzom kolonistom — Antkowi Bebenkowi i Jackowi Kapuścić powierzone artystyczne wykonanie tablicy współzawodnictwa, jak również plakatu z regulaminem.

Rozpiewane drużyny wyruszają w teren melodyjną wyjątkiem dyżurnym przy bramie. Funkcję tę pełnią z przejęciem 8-letni Zbyszek Kucieli i 12-letni Maciek Lorenec. Obaj „umundurowani” w kwieciste chustki skrupulatnie zapisują godzinę wyjścia i kierunek wymarszu. Każda grupa przed wyruszeniem w teren nie zapomina zaopatrzyć się w sprzęt sportowy, piłki, piłeczki i rakietki. Zegnamy wesółych kolonistów i sympatyczny personel z Porąbki, aby również wyruszyć w zielony teren. Szkoda, że nie mamy już — nasście lat i zapomnieliśmy o rakietkach do komетки. (md)



Grupa pierwsza wyrusza w teren na poszukiwanie jagód i przgód. Słońca i powietrza szukać tutaj nie trzeba.

# POGODA

PO KANIKULARNYCH dniach z końca czerwca i początku lipca przyszło ochłodzenie, które nie trwało jednak dłużej niż dwa dni. Po przejściu frontu chłodnego nad Polską rozbudował się wyż baryczny, a wraz z nim wróciło słońce i ciepło. Korzystają z niego przede wszystkim wczasowicze, wylęgające tłumnie na plażę i wędrując po górach.

Czy ta piękna pogoda ma szansę utrzymania się? Wntoskując z map synoptycznych, nie widać na razie żadnego układu barycznego, który mógłby zaszkodzić naszemu wyżowi. I stąd można założyć, że kilka najbliższych dni będzie ciepłych i słonecznych, temperatura nie osiągnie wprawdzie 30 stopni, jak to było tydzień temu, niemniej dojdzie albo do 28 stopni. Niebo będzie albo całkiem czyste, albo pojawią się na nim chmury typu kłębiastego, tak zwane cumulusy pięknej pogody. W wypadku nadciągnięcia z zachodu zateki niżowej, okres pięknej pogody może się zakończyć falą burz.

PROMYK

## W myśl postulatów mieszkańców

Jak powszechnie wiadomo, w miarę możliwości realizowane są postulaty mieszkańców Nowej Huty. Wiele zrobiono np. w resorcie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Zwiększono tabor tramwajowy na linii nr 14 i 20, na linii autobusowej nr 122 wprowadzono do ruchu dodatkowy wóz, uruchomiono nową linię autobusową nr 125. Dodano również autobusy na liniach nr 126 i 126 bis (Wzgórze Krzesławickie z centrum dzielnic), nieśledy na tym odcinku, zwłaszcza w godzinach szczytu, tłok jest ogromny. Celem usprawnienia komunikacji wycofano również z linii autobusowych wszystkie „Sany”, a w ich miejsce wprowadzono nowe, wygodne autobusy marki „Jelcz”.

Na usprawnienie komunikacji, zwłaszcza w nowohuckich gromadach wpłynęły prace przy naprawie dróg np. drogi do Zakładów Ceramiki Budowlanej w Zesławicach ukończono przebudowę tunełu w os. Ruszcza, jak również wiaduktu, co umożliwiło komunikację w rejonie osiedli Ruszcza, Lubocza i Wadów.

bg

Jak informuje nas dyrektor PBM Nowa Huta, Kazimierz Morawski, przedsiębiorstwo to w I półroczu bież. roku przekazało do użytku 2.872 izby mieszkalne tj. o 722 więcej, niż przewidywał plan. Na terenie Nowej Huty (ściśle — Bieńczyce Nowych) wybudowano 14 nowych budynków mieszkalnych, w tym jeden 11-kondygnacyjny (nr 3) w Bieńczycach E, 3 pawilony handlowo-usługowe w osiedlach: Kazimierzowskim, Jagiellońskim i Wysokim oraz magazyn paliw przy Szpitalu im. Zeromskiego. Łącznie wykonano 18 obiektów.

Poważne przekroczenie planu izbowego za I półrocze pozwoliło na optywizmizm społeczeństwa na wyniki najbliższych kilku miesięcy. Zgodnie z zamierzeniami PBM w bież. roku wykonanych zostanie ponad plan około 800 izb, a plan DIM na rok 1967 przekroczone będzie wówczas o 1770 izb. Jak wiadomo bowiem przedsiębiorstwo zobowiązało się poważnie przekroczyć nałożone zadania w dziedzinie budownictwa.

W III kwartale PBM Nowa Huta przewiduje wybudowanie około 1900 izb mieszkalnych. W tym okresie 50 proc. robót wykonanych zostanie w Krakowie. W Nowej Hucie, w lipcu przekazało się do użytku 343 izby w bloku w os. Kazimierzowskim oraz 187

## 722 izby ponad plan I półrocza

izb w os. I-2. W sierpniu ukończona zostanie cz. B bl. 130 (220 izb) — a we wrześniu część C. Łącznie ten obrzmy budynek liczyć będzie 888 izb mieszkalnych.

We wrześniu planuje się ponadto wykonać przed terminem (w planie na rok 1968) przedszkole w os. I-2.

W bież. roku rozpoczęte zostaną prace przy budowie 9 obiektów szkolnych (6 szkół i 3 przedszkoli), w tym tylko 1 szkoła i 1 przedszkole na terenie Krakowa. Przekazanie do użytku tych obiektów nastąpi w r. 1968. Dotyczy to szkół w Wadowie, Luboczy, Technikum Gospodarcze w Bieńczycach Nowych oraz dwóch budynków szkolnych w osiedlach I-1 i I-2. Dla dzieci tych ostatnich osiedli wybuduje się dwa przedszkola, w tym jedno z nich, jak już wspominaliśmy, planuje się przekazać do użytku w jesieni bież. roku.

Poza tym rozpocznie się budowę dwóch pawilonów

handlowo-usługowych w osiedlach I-1 i I-2, z których jeden projektuje się ukończyć jeszcze w tym roku. W dalszym ciągu kontynuowane są prace przy budowie zaplecza dla szpitala w Nowej Hucie.

Realizacja w/w obiektów socjalno-usługowych pozwoli choć w części nadrobić zaległości w tej dziedzinie, jakie szczególnie odczuwają mieszkańcy Bieńczyce Nowych. Nic więc dziwnego, iż z niecierpliwością śledzić będziemy prace naszych budowniczych. Mamy nadzieję, że poważne sukcesy odniesione w roku bież., dobra organizacja pracy, zapał i ofiarność załogi przyczynią się do wykonania planu z nadwyżką.

# CO W TYGODNIU?

## K I N A

ŚWIT do 8 bm. godz. 15.30, 18.00 20.30 „Wzgórze” produkcji angielskiej, doz. od lat 18, od 9 do 12 bm. „Matnia” produkcji angielskiej, doz. od lat 18 (godz. 15.45, 18.00 i 20.15), od 13 do 19 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Rzeka czerwona” produkcji USA, doz. od lat 14.

ŚWIT mała sala — nieczynne.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 5 do 8 bm. „Tragiczne polowanie” produkcji brazylijskiej, doz. od lat 16, od 9 do 14 bm. „Niebo nad głową” panoramiczny film produkcji francuskiej, doz. od lat 14.

ŚWIATOWID mała sala: godz. 15, 17 i 19 od 5 do 8 bm. „Niedziela sprawiedliwość” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 9 do 12 bm. „Pechowiec na prerii”, produkcji USA, doz. od lat 12, od 13 do 16 bm. „Wierność” produkcji radzieckiej, doz. od lat 14.

ŚFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 6 do 9 bm. „Syn kapitana Blooda” produkcji włoskiej, doz. od lat 12, od 10 do 12 bm. „Jutro na orbicie” produkcji radzieckiej, doz. od lat 12, od 13 do 16 bm. „Ptaki” produkcji USA, doz. od lat 16.

KOLOROWE 8 bm. godz. 19.00 „Jego dziewczyna” produkcji włoskiej, doz. od lat 16, 12 bm. „Miłość blondynki” produkcji czeskosłowackiej, doz. od lat 14.

BALLADY 9 bm. godz. 18 i 20 „Kapral i inni” produkcji węgierskiej, doz. od lat 11, 13 bm. „Dwoje z wychowania” produkcji radzieckiej, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY Nieczynny — przerwa urlopową.

PROGRAM TELEWIZJI od 8 do 14 bm.

## SOBOTA

10.00: „Dobranoc, mecenasi” — film fab. prod. włoskiej. 16.45: Wiadomości. 18.55: Sprawozdanie sportowe. 19.45: „Tele-Echo”. 19.20: Dobranoc. 19.30: Monitor. 20.05: „Pojemny kabaret polski” — rozrywkowy konkurs miast (z Katowic, Gdańska i Wrocławia). 21.25: Dziennik TV. 21.45: Wiadomości sportowe. 21.55: „Dobranoc, mecenasi” — film.

## NIEDZIELA

9.55: Program dnia. 10.00: „Przy-pomniamy, radzimy”. 10.10: „Dar Nilu” — film z serii: „Egipcjanie”. 11.05: „Miauczenie kota” — film z serii: „Czarownice”. 11.35: Wiadomości. 11.45: Z cyklu „W starym kinie”. 12.45: „Fama 67”. 13.25: „Przemiany”. 13.55: „Bohater do wynajęcia” — Teatrzyk w Koszu. 14.40: „Gawędy wilków morskich”. 15.05: „W rytmie mocnego uderzenia” — teleturniej. 16.00: „Piórkiem i węglem”. 16.20: Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”. 17.00: Sprawozdanie sportowe (w przerwie PKF). 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik TV. 20.05: Film z cyklu: „Klub prof. Tutki”. 20.20: „Tu byłam szczęśliwa” — film fab. prod. ang. 21.50: Niedziela sportowa.

## PONIEDZIAŁEK

17.30: Program dnia. 17.25: Wiadomości. 17.30: „Wenecka suita” — film rozrywkowy prod. CSRS. 17.40: „Kino Krótkich Filmów”. 18.45: „Euroka”. 18.45: „Nad Odrą i Baltykiem”. 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik TV. 20.05: „Brzegiem Kaspijskiego Morza” — reportaż filmowy. 20.25: IV TV Fe-

stawał Teatrów Dramatycznych — „Zbrodnia i kara” F. Dostojewskiego. 21.55: Dziennik TV. 22.10: „Kronika”

## WTOREK

10.00: „Kraksa” — film fab. prod. radz. 17.10: Program dnia. 17.15: „Telegram”. 17.25: Wiadomości. 17.30: „Teleferie” — w programie: 1. Telewizyjna Kronika Podwórkowa, 2. „Sad boży” — film z serii: „Przygody Robin Hooda”, 3. „Turniej o Złotą Zyrę”, 18.45: Spiewają — Danuta Rinn i Bogdan Czyszewski. 19.30: Dobranoc. 19.30: Dziennik TV. 20.05: „Wakacje”. 20.20: „Fróby”. 20.45: „Kraksa” — film. 22.20: „10 minut recenzji”. 22.30: Dziennik TV. 22.45: „Dylematy ludzi uczelnych”.

## ŚRODA

10.00: „Druga młodość cieni” — film fab. prod. węgierskiej. 17.15: PKF. 17.25: Wiadomości. 17.30: „Przetarg na Krynicę”. 18.00: „Słwki X Muzy” — Tadeusz Kalinowski. 18.30: Wszelchnia TV: „Porły na Wiśle”. 19.05: „Alzacja — zakatki Francji” — film. 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik TV. 20.05: „Spotkanie z mordercą” — film TV z serii: „Fodziemny front”. 20.30: „Gdzieś w powiecie” — program studencki. 20.55: Koncert na fortepian, trąbce i orkiestrę smyczkową. 21.35: „Światłowid”. 21.55: „Alcatraz express” — film TV prod. USA. 22.45: Dziennik TV. 23.00: Kronika.

## CZWARTEK

17.30: Program dnia. 17.25: Wiadomości. 17.30: „Tramwaj”. 17.50: Film dla dzieci. 18.35: „Azymut”. 19.05: „Pierwsze wzniesienia” — TV film prod. radz. 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik TV. 20.05: „Nadzieja za 40 złotych” — reportaż. 20.45: „Czarna tecka” — film fab. prod. franc. 21.35: Magazyn Medyczny. 23.05: Dziennik TV.

## PIĄTEK

10.10: „Dwadzieścia godzin” — film fab. prod. węgierskiej. 17.25: Wiadomości. 17.30: Teleferie — w programie: 1. „Latający Holender”, 2. „Samarytański uczynek” — film z serii: „Przygody Robin Hooda”, 3. PPW — (Pierwsza Pomoc Wakacyjna). 18.45: Wszelchnia TV „Świat głodujących”. 19.20: Dobranoc. 19.30: Dziennik TV. 20.05: Kronika. 20.20: „Dwadzieścia godzin” — film fab. prod. węgierskiej. 21.15: „10 minut recenzji”. 22.05: Dziennik TV.

W. Konrad Osterloff — „Zmierzech azteckich Bogów” — Powieść opisująca dzieje wyprawy Corteza, jego podbojów — okres upadku wielkiej kultury azteckiej. Ilustracje A. Boratyńskiego. Nasza Księgarnia, cena 15 zł.



W. Konrad Osterloff — „Zmierzech azteckich Bogów” — Powieść opisująca dzieje wyprawy Corteza, jego podbojów — okres upadku wielkiej kultury azteckiej. Ilustracje A. Boratyńskiego. Nasza Księgarnia, cena 15 zł.

W. Konrad Osterloff — „Zmierzech azteckich Bogów” — Powieść opisująca dzieje wyprawy Corteza, jego podbojów — okres upadku wielkiej kultury azteckiej. Ilustracje A. Boratyńskiego. Nasza Księgarnia, cena 15 zł.

## KOMUNIKAT SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „HUTNIK”

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” zawiadamia, że od dnia 5 do 31 lipca 1967 r. została wstrzymana rejestracja kandydatów. Wnówienie rejestracji nastąpi w dniu 2 sierpnia 1967 r. Wszystkich zainteresowanych przepraszamy za przerwę w rejestracji.

## Czym zajmie się Prezydium DRN w II półroczu?

Tematyka posiedzeń Prezydium DRN jeszcze w tym miesiącu obejmie m. in. takie sprawy, jak: uchwalenie projektu planu czynów społecznych na r. 1968, sprawozdanie z realizacji programu usprawnienia administracji w Prezydium DRN, metod i organizacji pracy przedsiębiorstw: DZBM, MHD, i NZG za I półrocze bież. roku. W sierpniu omówiona zostanie realizacja planu inwestycyjnego za I półrocze 1967 r. w zakresie: budownictwa socjalno-usługowego oraz urzędzeń komunalnych. Na posiedzeniach omówione zostaną także zagadnienia, jak: po-

prawa metod i organizacji pracy w przedsiębiorstwach, podległych DRN, przebieg remontów kapitalnych w placówkach lecznictwa otwartego, przygotowania do otwarcia nowego roku szkolnego.

We wrześniu członkowie Prezydium poświęcą dużo uwagi projektowi planu inwestycyjnego DIM I na lata 1968-69, a na posiedzeniu wyjazdowym w Pleszewie omówi się ustalenie wytycznych dla rozwiązania problemów komunalnych i socjalno-bytowych ludności, w związku z rozbudową HIL.

W tym też miesiącu uchwalony zostanie plan zazielenienia dzielnicy (formy i sposobu jego realizacji) do r. 1972.

Wiele istotnych spraw dzielnicy poruszonych zostanie na posiedzeniach paździcznikowych, m. in. działalność Sp-ni Mieszkaniowej „Hutnik”. W następnym miesiącu planuje się m. in. ustalenie wytycznych do działalności sportowo-turystycznej na r. 1968, w grudniu nieco więcej uwagi poświęci się problemowi gospodarstwa rolnych, ekonomicznie zaniedbanych. Wstępnie rozpatrzone zostaną także zagadnienia, jak: uchwalenie planu gospodarczego i budżetu DRN na rok 1968, planu pracy DRN na rok przyszły oraz planu czynów społecznych.

bg

## Wkrótce — nowe zakłady gastronomiczne

Dyrekcja NZG planuje otworzyć na dzień 22 Lipca nowego zakładu gastronomicznego typu „Krakus” w osrodku wypoczynkowo-sportowym na Zalewie. We wrześniu natomiast Bieńczyce Nowe otrzymają drugi zakład gastronomiczny. Obecnie trwają intensywne prace przy budowie tego obiektu.

Dwa najmłodsze zakłady „Orion” w Bieńczycach i „Nowoczesna” na Wzgórzach Krzesławickich cieszą się coraz większym powodzeniem wśród konsumentów. W tym ostatnim lokalu wzrosła znacznie frekwencja po uruchomieniu części na wolnym po-

wietrzu, na tarasie. Dla smakoszów piwa otwarty został osobny bar.

Wiele uwagi poświęca się również sprawom remontowym, ostatnio kończy się tego rodzaju roboty w „Lajkoniku”. Po 20 lipca lokal będzie gotowy.

Warto przy okazji dodać, iż NZG wykonują plany miesięczne z nadwyżką. Przedsiębiorstwo to znalazło się w liczbie 6 (z terenu całej Polski), które od 1 lipca przeszły na eksperyment, polegający na tym, iż uwzględniany będzie tylko plan zysku, bez innych wskaźników.

bg

## Z notatnika obserwatora

Po prostu „zagazowani” 3 lipca, godz. 20 wieczorem. W autobusie pospieszonym, zmierzającym z Ronda do Nowej Huty, wśród licznych pasażerów poruszenie: jakiś młody człowiek stanął się na nogach, wreszcie opada jak podcięty na wolne miejsce koło konduktora. Zastąpił? Nic podobnego. Po prostu pijany — jak wyjaśniają sobie pasażerowie.

Ten sam wieczór, godzina 20.30. Aleja Lenina idzie chwiejnym krokiem inny nietrzeźwy mężczyzna. Także młody. Roztraca przechodniów, klnie. Ludzie usuwają mu się z drogi, komentując: po prostu pijany!

Czy nie za wiele tego po-

biażania dla alkoholików zakłócających porządek publiczny i budzących wstępy? Warto ponowić apel do kierownictwa wszystkich zakładów gastronomicznych, także w naszej dzielnicy, by nie sprzedawano wódki ani wina ludziom pod dobrą datą. By szczególnie rozważnie podawano zamówione porcje alkoholu młodym klientom NZG. Zeby nie dopuszczano, aby w nowohuckich restauracji wychodzili zawiąni klienci.

Pijanego przechodnia nie powinno się usprawiedliwiać rozgrzeszającym stwierdzeniem, że zachowuje się niewłaściwie, bo po prostu się zalał. Opinia publiczna, negatywnie oceniająca takie zjawiska może wiele zdziałać. A także Izba Wyrzędzeń, do której kwalifikuje się więcej pijaków, niż do niej trafia.

ik

## Moda



Lekka, zwiewna i modniejsza sukienka na chłodniejsze dni lata. Posiada krótkie rąglianowane rękawki, nisko wszyty stan i bardzo rozkloszowaną spódniczkę. Szew łączący część górną sukienki z dolną krywa zapinany na klamerkę pasek. Sukienka najładniej będzie wyglądać uszyta z grubszego, nieprzezroczystego materiału w kratkę.

## Najchętniej — z książką

Z współczesnej literatury zagranicznej wymienić należy: w amerykańskiej, poza „wielką czwórka”, F. Scott Fitzgerald, Mc. Cullers, francuskiej: A. Camus, Simone de Beauvoir, Sartre, niemieckiej: E. M. Remarque i Hans Kirst, rosyjskiej: M. Szolochow i J. Bondariew.

Poza beletrystyką bardzo poważnie rozbudowany jest dział naukowy biblioteki. Można tu wypożyczyć książki techniczne, socjologiczne, religioznawcze, z zagadnień sztuki, plastyki itp. Równocześnie udzielane są wszelkiego rodzaju porady odnośnie książek specjalistycznych.

Odrębny dział — to książki dla najmłodszych, również chętnie czytane przez naszych młodszych. Biblioteka ZDK HIL posiada również czytelników. Do dyspozycji czytelników są starannie opracowane katalogi, zawierające ogólne informacje o książkach i ich autorach. Lecz praca biblioteki, to nie

tylko wypożyczanie książek, udzielanie fachowych porad, pomoc w wyborze lektur naukowych. Przy bibliotece działa również Klub Dobrej Książki, w ramach którego w ciągu roku organizowanych jest szereg spotkań autorskich, wieczorów czytelniczych itp. W ub. sezonie m. in. zorganizowano spotkanie z Karolem Bunschem, Wiktorem Woroszyńskim i Janem Henzlern. Ponadto, w czasie trwania olimpiad, panie z biblioteki przygotowują od strony organizacyjnej konkursy czytelnicze, opracowują potrzebne zestawy książek, pytania do konkursów itp.

Pracy jest więc mnóstwo. A i wymagania czytelników stale wzrastają, codziennie zarzucają bibliotekarkę dziesiątkami pytań, domagają się naprawdę dobrej książki. Nasze panie starają się wywiązywać jak najlepiej ze swych zadań, nie więc dziwnego, że liczba czytelników stale wzrasta. A tych, którzy dotychczas nie mieli okazji odwiedzenia biblioteki ZDK HIL — gorąco zapraszamy...

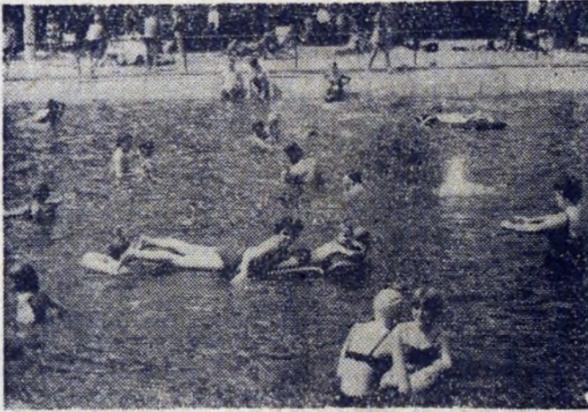
Lecz praca biblioteki, to nie

tylko wypożyczanie książek, udzielanie fachowych porad, pomoc w wyborze lektur naukowych. Przy bibliotece działa również Klub Dobrej Książki, w ramach którego w ciągu roku organizowanych jest szereg spotkań autorskich, wieczorów czytelniczych itp. W ub. sezonie m. in. zorganizowano spotkanie z Karolem Bunschem, Wiktorem Woroszyńskim i Janem Henzlern. Ponadto, w czasie trwania olimpiad, panie z biblioteki przygotowują od strony organizacyjnej konkursy czytelnicze, opracowują potrzebne zestawy książek, pytania do konkursów itp.

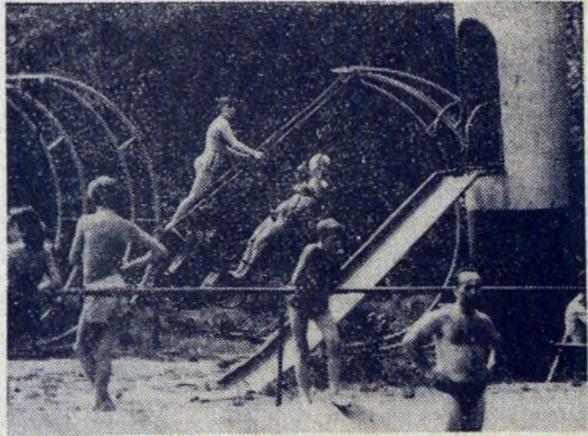
Pracy jest więc mnóstwo. A i wymagania czytelników stale wzrastają, codziennie zarzucają bibliotekarkę dziesiątkami pytań, domagają się naprawdę dobrej książki. Nasze panie starają się wywiązywać jak najlepiej ze swych zadań, nie więc dziwnego, że liczba czytelników stale wzrasta. A tych, którzy dotychczas nie mieli okazji odwiedzenia biblioteki ZDK HIL — gorąco zapraszamy...

bg

# Niedziela w Niepołomicach



Po kąpeli słonecznej — chwila ochłody w basenie.



Dzieci mają świetnie wyposażony ogródek, masę urządzeń zabawowych takich jak huśtawki, karuzele, zjeżdżalnie.



A wieczorem wiadomo: brydż.

**C**o niedziele, a właściwie już w sobotnie popołudnie, zapętnia się teren ośrodka campingowego huty w Niepołomicach. Ludzi przyciąga tutaj jak magnes — las, świeże powietrze i duży, otwarty basen kąpielowy. Wypoczynek byłby idealny, gdyby nie kilka mankamentów, na które warto zwrócić uwagę. A więc ciągle fatalny odcinek drogi przed samymi Niepołomicami (ok. 3 km). Zamknięty na cztery spusty jest kiosk przy basenie, a wiadomo jakim powodzeniem cieszyłyby się w upalne dni — napoje chłodzące. Nie ma również ratownika, który czuwałby nad bezpieczeństwem kąpiących się. No i ostatni minus — zapadnięta ziemia koło ogródka jordanowskiego, śmieci, dawno nie zmieniana woda. Czy tych braków nie dałoby się operatywnie usunąć (przy pomocy oświadczenia) jako, że z ośrodka korzysta każdy, a nawet... wycieczkowiec ze Śląska? I jeszcze jedno: przydałoby się więcej napojów mlecznych i lodów, które z braku chłodzi w punkcie sprzedaży, topią się błyskawicznie. Te ostatnie uwagi adresujemy Zakładom Mleczarskim w Woli Batorskiej.

Tekst i zdjęcia  
**JÓZEF BRZEK**



Ta pani bardzo zgrabnie odebrała piłkę. Brawo.

**„TRAGICZNE POLOWANIE”**  
REŻYSERIA: ROBERTO FARIAS  
PRODUKCJA: BRAZYLIJSKA  
KINO: „ŚWIATOWID”, 5—8 BM.

W roku 1965 kino brazylijskie przejęło — po meksykańskim i argentyńskim — pozycję awangardy w sztuce filmowej Ameryki Łacińskiej. Stało się tak dzięki działalności kilkusobowej grupy młodych twórców, którzy wkrócili do kinematografii w roku 1960 i określani są wspólną nazwą „nowego kina”. W ciągu sześciu lat zrealizowali oni niewiele ponad 10 filmów pełnometrażowych na łączną liczbę ok. 220 wyprodukowanych w tym czasie w Brazylii. Ilość to niewielka, ale znaczenie „nowego kina” jest szersze i polega przede wszystkim na stworzeniu nowego fermentu twórczego, atmosfery, z którą musieli zacząć się liczyć również pozostali producenci brazylijscy. Do takich producentów należą właśnie ludzie, którzy finansowali „Tragiczne polowanie”. Twórcą filmu jest Roberto Farias, reżyser, który rok wcześniej odniósł poważny sukces sensacyjnym filmem „Napad na nocną”, badającym próbę analizy motywów skłaniających głodnych, wynędzniałych mieszkańców przedmieść do łamania prawa. W „Tragicznym polowaniu” Farias w oparciu o powieść Ernanaiego Donato śledził na temat nieludzkich warunków panujących na słynnych brazylijskich plantacjach herbaty.

**„NIEBO NAD GŁOWĄ”**  
REŻYSERIA: YVES CIAMPI  
PRODUKCJA: FRANCUSKO-WŁOSKA  
KINO: „ŚWIATOWID”, 9—14 BM.

„Fabularyzowanym reportażem z przyszłości” można by nazwać nowy film Yves Ciampi'ego „Niebo nad głową”. Opowiedziana w nim niezwykła przygoda — spot-

## Mieszanka Filmowa

kanie z pozaziemska cywilizacja — nie miała nigdy miejsca, ale czy na pewno nie nastąpi jutro?

Od lat filmy o Marsjanach zalewają kina, a ich twórcy fantazjują o najbardziej niezwykłych potworach i monstrach. I chyba nie najwzniejszy jest ich wygląd. Stokroć ważniejsze jest, jak w obliczu nieznanego potencjalnego niebezpieczeństwa zagrażającego całej ludzkości zachowują się ludzie zamieszkałyca ziemię, nasza podzielona planeta. Ludzie, mający przecież to samo niebo nad głową.

**„MATNIA”**  
REŻYSERIA: ROMAN POŁAŃSKI  
PRODUKCJA: ANGIELSKA  
KINO: „ŚWIT”, 9—12 BM.  
Scenariusz „Matni” napisał Polański (razem z Gerardem Brach) jeszcze w roku 1963 według jednego ze swych dawnych pomysłów: nie udało mu się jednak zainteresować nim producentów francuskich. Dopiero po realizacji noweli w „Najpiękniejszych oszustwach świata”, a zwłaszcza po sukcesie jaki odniósł jego pierwszy film angielski „Wstąpił”, Polański powrócił do dawnego projektu.

Znakomita większość angielskiej i francuskiej prasy filmowej wysoko oceniła „Matnie”. Podkreślano oryginalność wizji autora, w której odnaleźć można niektóre motywy przewodnie wcześniejszych utworów Polańskiego, szczególnie zaś jego krótkich metraży, takich jak „Dwoje ludzi z szafą”, „Gruby i chudy”, „Ssaki”. Pisano też sporo o związkach „Matni” z nowoczesnym teatrem absurdu, z Ionesco, Beckettem a także

Pinterem. Niektórzy krytycy jak np. Georges Sadoul — uznali film za doskonały. Ci zaś, którzy ustosunkowali się bardziej wstrzemięśliwie do proponowanej w „Matni” wizji ludzi i ich stosunków wzajemnych, zarzucając Polańskiemu nadmierną złośliwość albo pogoń za efektem, równocześnie przyznawali, że film pod względem warsztatowym zrobiony jest bezbłędnie, że reżyser potrafił doskonale poprowadzić aktorów i stworzyć dzieło ciekawe, chociaż kontrowersyjne.

„Matnia” otrzymała Grand Prix — „Złotego Niedźwiedzia” na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie w roku 1966. Wyjątkowo więc film ten wcześniej dotarł na polskie ekrany...

### Kącik filatelistyczny

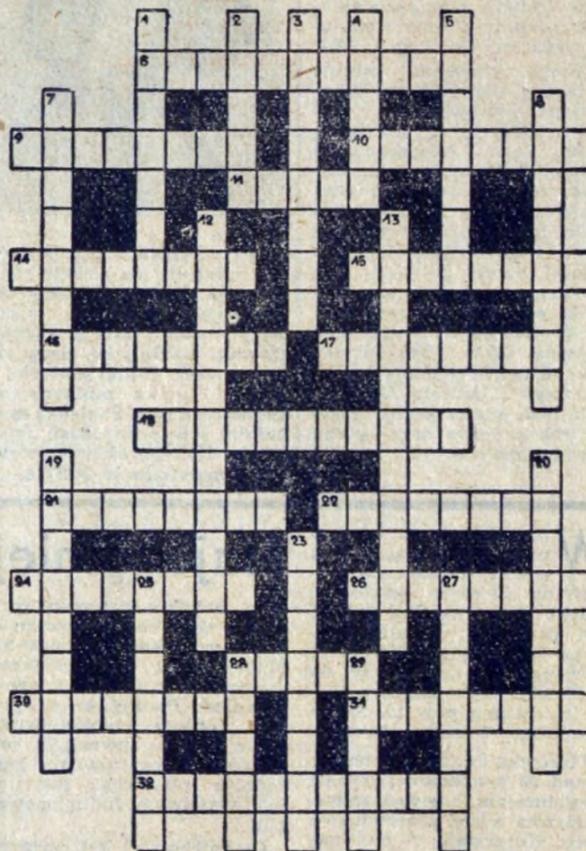
#### Znaczki ONZ

Może nie wszyscy jeszcze wiedzą o tym, że Organizacja Narodów Zjednoczonych wydaje od chwili swego powstania znaczki pocztowe. Powinno być one bardzo ciekawe graficznie i tematycznie, znajdują wielu zwolenników wśród filatelistów. Dziś przedstawiamy znaczek z trzechwartościowej serii wydanej z okazji 20-lecia UNICEF — organizacji ONZ, zajmującej się pomocą dzieciom. (dr)



### • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

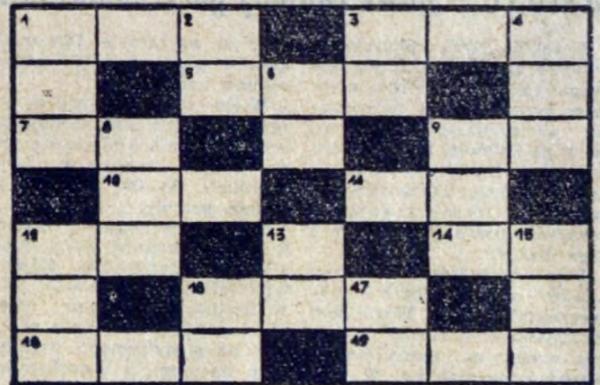
## KRZYŻÓWKA



**POZIOMO:** 6. założyciel rodu, 9. przyrząd do zmniejszania, obniżania lub ograniczania szybkości, ciśnienia itp., 10. zyskał sławę boją pod Raclawicami, 11. zatoka, nad którą leży port Eilat, 14. surowiec na świecę, ale nie wosk, 15. pan kierowca przed erą samochodu, 16. mąka z kartofli, 17. miasto pow. w woj. bydgoskim, 18. zawiadomienie kogoś aby uważał, 21. najslawniejszy jest Paganini, 22. wyraz starodawny, przestarzały, 24. wpływ, promieniowanie, wylanianie się, 26. najwięcej ma kapitan, 22. lekka, przezroczysta tkanina jedwabna o powierzchni marszczony, 30. nieprawidłowość, odchylenie od normy, 31. latający jest duży a desery mały, 32. układ o poddaniu twierdzy.

**PIONOWO:** 1. utwór związany tematycznie z Pismem św., ale nie należący do ksiąg kanonicznych, 2. zastona, roleta, 3. zabieg chirurgiczny, 4. niemiecki rubel, 5. więcej niż tenor a mniej niż bas, 7. kapłanka, bogini ogniska domowego w Rzymie, 8. angielski inżynier wynalazca. Wynalazek jego zrewolucjonizował hutnictwo, 12. harmonia naśladowcza w stylistyce, 13. partia, frakcja, odłam, 19. miasto w okręgu grodzieńskim, jedno z najstarszych osiedli na Litwie, 20. przysmaczek, frykas, 23. ongiś był

## SYLABÓWKA



**Poziomo:** 1. najwcześniejszy śpiewak wiosenny, 3. syreni gród, 5. ciernisty krzew z rodzaju śliwy, 7. woda przy temperaturze stu stopni Celsjusza, 9. kanaliki potowe w skórze człowieka, 10. brama, czelność, 11. surowiec na kaszę jaglaną, 12. przyganiał mu kociol, 14. przykrycie na łożko, 16. sucha kielbasa z mięsa osłego, 18. rzeka na granicy USA i Kanady znana z wodospadu, 19. w Krakowie „Literacka”, „Europejska” i inne.

**Pionowo:** 1. ułamek rozbitego garnka, 2. surowiec na miód, 3. znane kapelisko bułgarskie nad Morzem Czarnym, 4. uczniowski bumelanctwo, 6. lewy dopływ Wisły, 8. pomoc w nieszczęściu, 9. rozlana krew, jucha, 12. rywalka „Wisły” i „Cracovii”, 13. przeznaczenie, łps, 15. zamienia jasko w jajecznicę, 16. popularne żeńskie imię żydowskie, 17. minerał, dający się łupać na b. cienkie, przezroczyste blaszki.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres redakcji do dnia 14 lipca br. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe, które autorzy otrzymają pocztą.

### ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 26 KRZYŻÓWKA

**Poziomo:** 1. karencja, 4. Bretania, 9. Narew, 10. Turek, 12. Buda, 13. brzytwa, 14. owad, 17. arament, 19. miecznik, 20. Ornak, 21. baki, 22. epos, 24. skoki, 27. postulat, 29. aniela, 31. waza, 32. koperek, 34. koło, 37. melon, 38. cytra, 39. ćwiartka, 40. latawiec.

**Pionowo:** 1. kulebiak, 2. nurt, 3. Jaworzno, 5. ratownik, 6. tara, 7. akwedukt, 8. bary, 9. nadir, 11. kawon, 15. omnibus, 16. oczeret, 18. trakt, 19. Matka, 23. opowieść, 24. samotnik, 25. inwencja, 26. makowiec, 28. Sezam, 30. ikona, 33. erem, 35. kler, 36. Etna.

### WIROWKA

1. rekrut, 2. Ananke, 3. szaman, 4. anonim, 5. snobka, 6. salopa, 7. posmak, 8. skarpa, 9. raport, 10. Tartar, 11. intruz, 12. Urania.

### BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 25 WYLOSOWALI:

1. Zbigniew Pabisz — Krosno, Rynek 13; 2. Barbara Czepiec — Kraków, os. Olsza II, bl. 15/46; 3. Franciszka Hajdusianek — N. Huta, os. Na Skarpie, bl. 52/6; 4. Stanisław Grochot — N. Huta, Centrum D, bl. 2/4; 5. Małgorzata Domańska — N. Huta, os. XX-lecia 18/45.

## KSIĄŻKI

**J. Aleksandrowicz** — „Kartki z dziennika doktora Twardego” — Autor opisuje swoje przeżycia okupacyjne a zwłaszcza okres kiedy przebywał w kieleckiej partyzantce, gdzie jako lekarz organizował służbę krwi. W ten sposób częściowo realizował własną przedwojenną inicjatywę projektowaną polegającą na udzielaniu szybkiej pomocy rannym w warunkach polowych. Jest to nowe, poszerzone

wydanie tej interesującej książki.  
Wyd. Literackie, cena 15 zł.

**Maria Bechcysz-Rudnicka** — „Godziny osobliwe” — książka jest zbiorem felietonów teatralnych.  
Wyd. Lubelskie, cena 20 zł.

**Stanisław Janicki** — „Aleksander Ford” — Biografia znanego reżysera od czasów nakręcenia jego pierwszego filmu tzn. od lat 1929... do „Krzyżaków”. W książce wiele ciekawych zdjęć.  
WAIF, cena 20 zł.

## Satyra w prasie

Główny narodu przeciwko angielskim kolonizatorom w Adenie stale wzrasta. Sytuację te brytyjski dziennik „Daily Mail” porównuje do „trzęsawiska w Wietnamie”.



Już długo ryczeć nie będzie... (Rys. G. Oganow — „Komsomolskaja Prawda”)